

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

CASINO

Dziś w środę dnia 27 lipca 1927 r.

Wieczór WŁADYSŁAWA LINA

- | | |
|--------------------|---------------------|
| 1) Niuta Boiska | 2) W. Poraj-Porecka |
| 3) Arnali | 4) Vörös-Mizzi |
| 5) Żukowska | 6) Duet Kaniewskich |
| 7) Wacł. Zdanowicz | 8) Niksarski |
| 9) Jubilat WŁ. LIN | |

z okazji 15-lecia pracy autorskiej i artystycznej
Wielki program z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych:

10. Szkoła pocałunków
Sketch w wykonaniu
BOLSKIEJ i Zdanowicza

Początek przedstawień o 8.15 i 10.15

Mniejszości narodowe wobec konstelacji sił politycznych. Dlaczego Ukraińcy i Białorusini z Polski nie uczestniczyli w obradach kongresu w Genewie?

Nierealne żądanie rewizji sprawy samostanowienia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 26 lipca.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z generalnym sekretarzem kongresu mniejszości narodowych, dr. Ammende, który w ostatnich dniach bawił w Warszawie. P. Ammende oświadczył, iż głównym punktem narad tegorocznego kongresu mniejszości w Genewie ma być ustalenie sprawy, o ile nietolerancja narodowościowa zagraża pokojowi europejskiemu. Obrady tegorocznego kongresu wyjdą poza ramy interesów dotyczących bez pośrednio mniejszości narodowych i zajmą się opracowaniem kwestji, jak dalece nietolerancja narodowościowa przyczynia się do zatruwania stosunków między społeczeństwami. W związku z tem ma być podjęta akcja w kierunku nadania zupełnie nowego kursu stosunkowi Ligi Narodów do możliwości rozwiązania kwestji narodowościowej. Drugim ważnym punktem narad tegorocznego kongresu będzie kwestja współpracy mniejszości narodowych zarówno w granicach odnośnych państw, jak i w stosunkach między poszczególnymi państwami. Na stępnie rozważany ma być również problem językowy.

W sprawie współpracy mniejszości narodowych dr. Ammende oświadczył, iż w przyszłości chodzić będzie o to, aby delegaci różnych narodowości występowali solidarnie i udzielali sobie wzajemnego poparcia, nie tylko na kongresach narodowościowych, ale również i w obrębie innych związków międzynarodowych jak np. związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów oraz unij międzyparlamentarnych. P. Ammende stwierdza wzrost so-

lidarności między przywódcami mniejszości europejskich.

Na pytanie korespondenta, z jakich powodów mniejszości słowiańskie, zamieszkałe w Polsce, nie brały udziału w obradach II Kongresu Mniejszościowego i czy tym razem wstrzymają się one również od uczestnictwa w kongresie, p. Ammende odpowiedział: Ukraińcy, Białorusini i Litwini, zamieszkałe w Polsce, żądali przedtem, aby kongresy mniejszościowe zajmowały się również rozpatrzeniem sprawy samostanowienia narodów. Wobec tego, iż kongres nie przyjął tej propozycji, która dotyczy również sprawy zmiany granic, Ukraińcy, Białorusini i Litwini wysłali na kongres drugi obserwatorów. Obecnie toczą się nowe rokowania z przywódcami tych mniejszości, celem skłonienia ich do wzięcia udziału w tegorocznym kongresie. Nie jest wykluczeniem, iż uda się dojść do porozumienia w tej sprawie. Na pytanie, czy stosunek rządów i opinii społecznych w Europie zmienił się wobec zagadnienia mniejszości narodowych, p. Ammende podkreślił, że istotnie zaszła w tym kierunku zmiana na lepsze, i jako przykład przytoczył ostatecznie kongresu mniejszości niemieckich w Rydze i w Tallinie. W Rydze delegaci niemieccy przyjęci zostali przez lotewskiego prezydenta ministrów Skujenecka, który w przemówieniu zaznaczył, iż sprawa uregulowania zagadnień narodowościowych posiada dla Europy wybitne znaczenie, podczas, gdy przed kilku laty nie chciano nie wiedzieć o mniejszościach narodowych, jako o zrzeszeniach społecznych, obecnie należy pod tym względem stwierdzić zasadniczą zmianę na lepsze. Rządy poczynają traktować mniejszości narodowe jako eksponowane części składowe społeczeństw. Spodziewają się przy ich pomocy osiągnąć porozumienie między społeczeństwami oraz państwami europejskimi. W pracach kongresów mniejszości narodowych bierze udział około 40 grup narodowych, reprezentujących prawie wszystkie narody europejskie. P. Ammende uważa zarzec praktyczną, że ruch mniejszości europejskich ogranicza się do społeczeństw kontynentalnych. Wspominając o tem, iż mniejszości narodowe Rosji sowieckiej nie biorą udziału w pracach kongresu, p. Ammende podkreślił, iż Rosja prowadzi politykę partyjną w duchu komunistycznym, podczas gdy organizacje mniejszości narodowych nie mieszają się zupełnie do spraw wewnętrznie politycznych państw. Jednym z najcharakterystyczniejszych mo-

mentów europejskiego ruchu mniejszościowego jest — zdaniem p. Ammende'a fakt, iż łączy on w sobie wszystkie odcie-

nie polityczne od socjalistów do konserwatystów. Udział tych partyj w pracach kongresu przyczyni się w pewnej mierze również do stworzenia warunków żywszej współpracy między różnymi elementami na platformie, opartej na porozumieniu i tolerancji. „Żadamy — oświadczył nakoniec p. Ammende — zupełnie niezależnego od orientacji polityczno-społecznej poszczególnych mniejszości narodowych uznania zasady swobody w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych w narodowo-kulturalnym ich rozwoju“.

Rozwiane nadzieje Moskwy.

Ani pożyczki, ani kredytów.

MOSKWA, 26 lipca (A.W.). Ostatnie informacje z Paryża, otrzymane przez komisariat ludowy do spraw zagranicznych, stwierdzają, iż żywione przez Sowiety nadzieje na rychłe uzyskanie porozumienia z Francją, są mocno iluzoryczne.

Poincaré, który obecnie wywiera wpływ decydujący na politykę zagraniczną, polecił delegacji francuskiej nie posuwać się do żadnych ustępstw od raz-powziętych planów i postanowień, a nadto poczynił poważne zastrzeżenia w kwestji udzielenia długoterminowych kredytów dla przemysłu sowieckiego.

W Moskwie panuje przekonanie, iż w rokowaniach z Francją nastąpi dłuższa przerwa. Sowiety, najprawdopodobniej, starać się będą odwlec sprawę kredytów i porozumienia do chwili, kiedy mieć będą widoki na warunki bardziej korzystne.

Uroczystości żałobne w Rumunji.



Ambasador rumuński w Berlinie Nano opuszcza berliński kościół po nabożeństwie żałobnym z okazji śmierci króla Ferdynanda. Starożytny kościół Curtea de Arges, gdzie spoczęły zwłoki zmarłego króla Ferdynanda obok zwłok Karola I.

Dr. H. ROŻANER POWRÓCIŁ.

Choroby Skóry, weneryczne i dróg moczowych.
NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Ordyn. 8-10 rano i 5-8 po poł.

Letniska „Kolumna”

pod Łaskiem.

Pokój z kuchnią na sierpień i wrzesień od 100 zł. Wiadomość na miejscu w Nadleśnictwie lub telefonem Łask 35.—

Proces o nadużycia przy dostawach dla armji. Gen. Żymierski przed sądem wojskowym

17-ty dzień rozpraw.

Warszawa, 26 lipca
Rozprawy zostały otwarte o godzinie 9 m. 30.

Świadek Ludwik Zieliński: Gaśnice do starcałem dla wojska od r. 1919. W d. 31 stycznia został ogłoszony przez dep. 5-ty przetarg na dostawę 6000 gaśnic. W warunkach przetargu było zaznaczone, że będą rozpatrywane oferty na gaśnice, które są produkowane w kraju. Do prób stały 4 firmy: angielska, francuska, niemiecka i moja. Firmy angielska i francuska odpadły, pozostała gaśnica niemiecka „Perceo” i moja.

Przy próbach z gaśnicą „Perceo” brał udział specjalnie przybyły z Wiednia dyrektor fabryki, asystował mu reprezentant tej firmy na Warszawę, p. Więckowski, współwłaściciel „Tanku”. Ogólna cena moich gaśnic zarówno na próbach gaśnienia, jak i zamierzalności, wypadła lepiej. Moja oferta była droższa, niż oferty „Tanku”. Uważałem, że ta niska cena jest ceną walki dla zyskania rynku. Komisja przetargowa zaakceptowała ofertę „Tanku”. Założyłem formalny sprzeciw, opierając się na tem, że „Tanku” nie przedstawił gaśnic swego wyrobu a tylko niemieckie, oraz że względu na to, że gaśnice „Perceo” nie odpowiadają wymaganiom co do niezamierzalności. Byłem w tej sprawie u gen. Żymierskiego, który powiedział, że sprawami temi zajmuje się bezpośrednio gen. Majewski. Udałem się więc do niego. Gen. Majewski obiecał zająć się tą sprawą. Później dowiedziałem się, że pierwszy przetarg unieważniono.

Przewodniczący: Jak dawno pan zna gen. Żymierskiego?

Św. Zieliński: Gen. Żymierskiego poznałem we wrześniu 1915 r., kiedy wyprzedzał z Warszawy świeżo sformowany oddział legionów. Urządziłem wówczas specjalne nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

Z kolei świadek Zieliński odpowiada na szereg pytań, dotyczących produkcji gaśnic, stawianych przez gen. Wróblewskiego i adm. Borowskiego.

Prokurator: Czy świadek wyrabiał gaśnice „Minimax”?

Św. Zieliński: Wyrabiałem przez 2 lata gaśnice „Delfin I” o konstrukcji, zbliżonej do „Minimax”.

Prokurator: Czy pan był w porozumieniu z pułk. Tuliszkowskim?

Św. Zieliński: W porozumieniu nie byłem. Byłem w kontakcie z racji stosunków urzędowych.

Prokurator: Czy pan mówił komu, że pan dostawę w każdym razie dostanie?

Św. Zieliński: Nie mówiłem tego.

Prokurator: Czy urządził pan przyjęcia dla wojskowych?

Św. Zieliński: Nie. W d. 12 grudnia 1924 r. urządziłem pokaz mej fabryki. Było około 50 wyższych wojskowych. Przyjęcie składało się z serdelki.

Adw. Szurlej: Czy inne fabryki, zajmujące się dostawami dla wojska, nie urządziły w wyjątkowych okolicznościach przyjęcie dla wyższych wojskowych do ministra włącznie?

Św. Zieliński: Tak jest. Różnica pomiędzy tamtymi przyjęciami a przyjęciem u mnie była ta, że tam bywało menu wykwiłtne, a u mnie były — serdelki i szynka.

Następnie św. Zieliński wyjaśnia, że dostawę chłodziń wykonał w większości w przepisany terminie. Jeżeli częściowo była zwłoka, wynikała ona z przyczyn postronnych.

Gen. Żymierski: W piśmie do ministerjum pisał pan, że gen. Górecki, jako szef korpusu kontrolerów, umieścił firmę „Tank” na „czarnej liście”?

Św. Zieliński: Napisałem to, opierając się na słuchach, krążących w ministerjum.

Adw. Wyrostek: Czy na przyjęciach dla oficerów legionowych bywał u pana pułk. Bargiełł-Maczyński?

Św. Zieliński: Nie. Pułkownika Bargiełła znam z widzenia tylko.

Przewodniczący prosi o stawienie wniosku co do zaprzysiężenia świadka.

Prokurator: Ja wnoszę o niezaprzysiężenie.

Adw. Szurlej: Ja również wierzę św. Zielińskiemu. Uważam zaprzysiężenie za zbędne.

W tym momencie prokurator z mej-sca oświadcza: Ja nie wierzę!

Adw. Szurlej: Wobec tego proszę o za-przysiężenie.

Prokurator: A ja oponuję. Dalszy prze-wód sądowy wykaże, iż św. Zieliński ze-znał nieprawdę.

Przewodniczący postanowił odroczyć kwestję zaprzysiężenia św. Zielińskiego

do czasu zbadania św. Bielińskiego i Ba-rańskiego.

Świadek inż. Bieliński jest szefem de-partamentu budownictwa. Ze sprawą gaś-nic zetknął się już po przetargu. Tuliszkowski był zwolennikiem firmy „Zieliń-ski”. Dostał on nawet nagane za błędne przygotowanie warunków technicznych na drugi przetarg. Tuliszkowski tłuma-

Konsolidacja stanu rzeczy w Rumunji. Cały naród stoi wiernie przy swym młodocianym królu.

Ks. Karol nie wystąpi o swe prawa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 26 lipca.

W związku z wczorajszymi manifesta-cjami na rzecz króla Ferdynanda w izbie i senacie, w tutejszych kołach urzędowych panuje całkowity optymizm w zapatrywaniach na sytuację w kraju.

Oświadczenia, złożone wczoraj przez przywódców wszystkich bez wyjątku par-tij, pozwalają stwierdzić, że sytuacja po-lityczna w Rumunji jest definitywnie skon-solidowana i nie dadzą się przewidzieć mo-żliwości jakichkolwiek zmian.

ODPOWIEŹ POLSCE.

Warszawa, 26 lipca.

Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depeze:

„Jego Ekscelencja Pan Zaleski, mini-ster spraw zagranicznych, Warszawa. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć wyra-zy najgorętszego podziękowania za tele-gram z kondolencjami w tak serdecznych wyrazach, w chwili żałoby, która spadła na Rumunję”.

KUSZENIE KS. KAROLA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 26 lipca.

„Petit Parisien” donosi, iż ks. Karol ru-muński przyjął wczoraj pięciu rodaków,

Na widowni politycznej.

NOWY DYREKTOR BANKU GOSPO-DARSTWA KRAJOWEGO.

Sekretarz Banku Dyskontowego w Warszawie p. Leon Barysz obejmie stanowisko dyrektora Ban-ku Gospodarstwa Krajowego w miejsce ustępują-cego p. Szymańskiego. Zmiana nastąpi w ciągu bie-żącego tygodnia.

WYNIKI WYBORÓW NA WOŁYNIU.

Wojewoda wołyński ogłosił wyniki wyborów do rad gminnych przeprowadzonych w 80 gmi-nach na ogólną liczbę 95. Z zestawienia z poprzed-niem wynikami stan posiadania polski w tegoro-cznych wyborach wzrósł o 3,6 procent.

POSEŁ PATEK W MOSKWIE.

Poseł Patek odbył zaraz po przybyciu do Mo-skwy konferencję z komisarzem spraw zagranicz-nych Człczerinem Konferencja ta wpłynęła w zna-cznym stopniu na uspokojenie się umysłów oraz opinji, jaka się wytworzyła po zabójstwie pośła Wojkowa w Warszawie.

UPLORY.

Dnia 28 wraca z urlopu i obejmuje urzędowanie minister rolnictwa p. Niezabytowski. Dziś wyjeź-dza na tygodniowy urlop na Hel minister komuni-kacji p. Romocki. Zastępować go będzie podsekre-tarz stanu inżynier Eberhardt.

ZMIANY W ADMINISTRACJI I SĄDOW-NICTWIE.

Rada ministrów uchwaliła przenieść w stan nieczynny: radcę min. prezydjum rady ministrów Stanisława Angermanna, radcę min. prez. rady min. Jerzego Konopkę, zarządzającego gmachami repre-zentacyjnymi w kancelarii cywilnej Prezydenta, Franciszka Domańskiego, wojewodę lwowskiego, p. Garapicha, na którego stanowisko mianowano p. Dunin-Borkowskiego. Dyrektorem dep. min. prze-mysłu i handlu mianowany jest p. J. Cybulski, se-dzią sądu najwyższego p. Piotr Leśniowski, p. Las-kowski — wiceprezesem sądu okr. w Warszawie, sędzią sądu okr. Władysław Markowski, wice-prezesem sądu okręgowego w Warszawie, wice-prezes sądu okręgowego Gumiński — podprokura-torem przy sądzie najwyższym.

czył, że firma „Tank” jest ekspozytem niemiecką, która chce zagarnąć rynek zbytu w Polsce. Świadek uważał, że przetarg winien być zatwierdzony.

Przewodniczący: Czy Zieliński mógł pa-nu, że pańska opinja przychylna o Tan-ku nie znajdzie posłuchu u gen. Żymie-rskiego?

Św. Bieliński: Dokładnie nie przy-pominam sobie. Możliwe, że była kiedyś ka rozmowa.

Przewodniczący: Czy otrzymał pan w tej sprawie jakieś instrukcje od gen. Żymierskiego?

Św. Bieliński: Nie otrzymałem ża-danych.

Z kolei św. Bieliński odpowiada na szereg pytań ze strony prokuratora i gen. Żymierskiego.

przybyłych z Bukaresztu z sekretarzem znanego polityka, prof. Jorgi, na czele.

Po wycie u księcia prof. Niculesco oświadczył, iż ks. Karol jest zdecydowany nie stwarzać komplikacji obecnemu rzą-dowi rumuńskiemu przez jakiegokolwiek nie obliczalne wystąpienia. Nie da się jednak ukryć, iż książe jest bardzo rozgoryczony że nie pozwolono mu uczestniczyć w po-grzebie ojca.

OPOZYCJA RUMUŃSKA DEKLARUJE WIERNOŚĆ MŁODOCIANEMU KRÓ-LOWI.

Bukareszt, 26 lipca.

Wczoraj po południu odbyło się zebra-nie izby poselskiej poświęcone pamięci zmarłego króla. Na posiedzeniu tem za-brał głos prezydent Brańianu, podnosząc zasługi Ferdynanda I.

O godzinie 6-ej po południu odbyło się

posiedzenie senatu, na którym Brańianu odczytał swą deklarację ponownie, poczem zabrał głos dygnitarze kościelni wszyst-kich wyznań, wyrażając miłość i cześć dla zmarłego króla oraz wierność dla króla Michała I. Oświadczeń tych wysłuchali obecni stojąc i pokryli je niemilkacem o-klaskami.

Następnie zabrał głos b. premier Ave-rescu, senator, który omówiwszy działal-ność zmarłego króla oświadczył dobitnie, że postanowienie króla z 4 stycznia 1926 r. winno być zachowane i przez pamięć dla króla uszanowane. General Ave-rescu zadeklarował wierność dla króla Michała I-go.

Temu oświadczeniu opozycjonisty to-warzyszył nieopisany entuzjazm, Ave-rescu odebrał gratulacje od Brańianu. Na-stępnie liderzy stronnictwa odczytali de-klarację lojalności dla nowego króla.

Ptaki polskie nad Europą. Lot okrężny dookoła Alp. — Lot z Belgradu do War-szawy i z powrotem.

WARSZAWA, 26 lipca. (Tel wł. „Kurjera Łódzkiego”). W sierpniu od-będą się dwa popisy lotnicze międzynarodowe. Pierwszy popis urządzi Szwaj-carja w Zurychu.

Na konkurs ten z Polski wyruszają pułk. Kossowski, znany zaszczytnie z lotu do Tokio kapitan Orliński i por. Cichocki. Dwaj ostatni staną do popi-sów akrobatycznych, a plk. Kossowski weźmie udział w jednodniowym międzyna-rodowym konkursie dookoła Alp.

Drugi lot międzynarodowy, t. zw. lot Malej Ententy odbędzie się w dniach 28 i 29 sierpnia z Belgradu przez Pragę Czeską, Warszawę, Bukareszt i z powrotem do Belgradu. Przestrzeń powietrzna na tym szlaku wynosi 2700 kilo-metrów. Lot ma trwać dwa dni, przyczem 28 sierpnia przybędą do Wyrzawy wszyscy lotnicy, biorący udział w tym konkursie.

Ze strony Polski biorą udział w tym locie: por. Żwirko i kpt. Popiel z I pułku lotniczego, porucznicy Kalina i Szałas, kpt. Orłoś i por. Wiszniowski ze szkoły lotniczej oraz kpt. Jaryna i por. Czechowski z 6 pułku lotniczego.

Do Zurychu lotnicy wyruszą w dniu 10 sierpnia, a do Belgradu w dniu 22 sierpnia.

Woroszyłow jest pełen pesymizmu i r. 1928 uważa za krytyczny dla pokoju.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Ryga, 26 lipca.

„Siewodnia” donosi z Piotrogradu, że w czasie manewrów floty sowieckiej na Bałtyku na krążowniku „Marat” na peł-nem morzu zdala od brzegów sowieckich odbyło się zebranie czerwonych maryna-ry, na którym Woroszyłow wygłosił re-ferat dotyczący sytuacji międzynarodowej i zewnętrznej Sowietów. Zdaniem Woroszyłowa niebezpieczeństwo wojny stało się całkiem realne, zaś rok 1928 ma być pod tym względem szczególnie kry-tycznym. Woroszyłow w przemówieniu swoim wzywał czerwoną armję do go-towości w obronie Rosji sowieckiej i wy-raził przeświadczenie, że flota bałtycka uchyli niebezpieczeństwo grożące Sowietom odpowiadając swemu zadaniu. Po re-feracie Woroszyłow został jednogłośnie wybrany honorowym sternikiem „Mara-ta”.

BEZCZELNOŚĆ SOWIECKA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Kijów, 26 lipca.

W teatrze miejskim w Płoskirowie, od był się wielki wiec agitacyjny dla ludno-sci polskiej.

Pod naciskiem miejscowych komuni-stów wiec uchwalił rezolucję, w której prosi rząd sowiecki o zlikwidowanie „bła-łego teroru”, w Polsce i wyraża gotowość wzięcia udziału w walce.

Rząd przystępuje energicznie do zaopatrzenia ludności w zboże.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 26 lipca.

W sprawie tej opracowany na konfe-rencjach międzyministerjalnych projekt o budowie elewatorów znajduje się już w Prezydjum Rady Ministrów i w najbliż-szym czasie zostanie ostatecznie załatwio-ny.

Magistrat Warszawy po wydzierża-wieniu od wojska dwóch elewatorów zbo-żowych na lat 18, przystąpił do ich odbu-dowy, na podstawie otrzymanej od rządu pożyczki. Elewatory te w krótkim cza-sie zostaną dostosowane do potrzeb tak-że już zboże z tegorocznych zbiorów bę-dzie mogło być w nich zmagazynowane.

MIASTA NA WSCHODZIE.

Łódź, 26 lipca.

Wybory do samorządów na ziemiach wschodnich mają się ku końcowi. Jakkolwiek jeszcze nie są zakończone w województwach południowo-wschodnich i na Wołyniu, wszakże już teraz na zasadzie dotychczasowych wyników, można wysnuć pewne wnioski ogólne. Ograniczmy się na Wołyniu i wschodnich województwach Małopolski.

Na Wołyniu odbywały się one po raz pierwszy. Dokonywano ich w momencie dla Polaków niekorzystnym. Ordynacja wyborcza fatalna, bo nieuwzględniająca najsłabszego państwowego elementu, jego potrzeb i konieczności jego reprezentacji: żywołu polskiego. Ponadto kierunek polityki administracyjnej na Wołyniu, zmierzający do oparcia się raczej na żywołach miejscowych, niż na szczególnie uwzględnianiu polskości, nie sprzyjał nam. Musiało się to odbić na wyniku.

Najwięcej mandatów na Wołyniu przypadło Żydom. W dwu miasteczkach doszło do tego, że wszystkie mandaty radzieckie opanowali Żydzi. Wszędzie niemal są w większości. Liczba mandatów polskich jest większa, niż ruskich. Żydzi za dawnych czasów rosyjskich stanowili element najsilniejszy. Pamiętajmy, iż nieco dalej na wschód od naszego Wołynia kończyła się już granica osiedlenia, po za którą nie było wolno Żydom mieszkać. — Skupienia żydowskie były poważnym czynnikiem rusyfikacyjnym. Po odbudowaniu państwa polskiego po kilku latach wyczekiwania żywoł żydowski burżuazyjny stał się podatny do akcji polonizacyjnej, zaczął mówić po polsku, podczas gdy młodzież była podatna na wpływy rosyjskie, a ściślej mówiąc komunistyczne. W niektórych środowiskach, np. w Lucku i Kowlu, a nawet w Równem, osiągnięto współdziałanie z rozważniejszymi żywołami żydowskimi. Pod wpływem obecnego kursu politycznego administracji Żydzi zostali poniekąd zdezorientowani w sposobie swego postępowania i przestali być czynnikiem polonizacyjnym. — Gdziekolwiek np. w Włodzimierzu Wołyńskim mąż zaufania komitetu żydowskiego skonstruował taką listę wyborców, iż braku na niej około tysiąca uprawnionych do głosowania Polaków.

W porównaniu z wyborami parlamentarnymi w r. 1922, ilość głosów polskich nie tylko nie osłabła, lecz wzrosła. Szczególnie daje się to zauważyć w Krzemieńcu, gdzie Polacy stanowią 7 procent ludności, a zdobyli 30 mandatów. Stało się to dzięki dotychczasowej działalności Liceum Krzemienieckiego, którego założycielem, prof. Piekarskiego, usunięto bezceremonialnie.

Wszelako wybory przyniosły żywołowi polskiemu klęskę. Nie uzyskaliśmy tej siły, jaką powinniśmy mieć dzięki naszej sile kulturalnej, gospodarczej i jako podstawa żywołów państwowo-twórczych. Trudno jest pomyśleć, by dzisiaj, przy obecnych samorządach mógł istnieć np. stały teatr w Lucku, któryby promieniował kulturę naszą na inne miasteczka. Trudno pomyśleć, by takie rady udzielały subwencji i ofiar na rzecz społecznej pracy polskiej.

W Małopolsce sytuacja przedstawia się również poważnie. Miasta były tam zawsze ośrodkami życia polskiego i szerzycielami naszej kultury. Rządy w nich spoczywały w rękach polskich przy dużych wpływach żydowskich, uzależnionych od władzy administracyjnej.

Wybory były przeprowadzone na zasadzie przestarzałej ordynacji, przy silnym nacisku administracji, która, jak to „Czas” podniósł, miała instrukcję utworzenia bloku narodowościowego i zniszczenia wpływów demokracji narodowej

t. j. obozu narodowego. Wskutek tego nie doszło do wyłonienia wspólnego polskiego bloku wyborczego, gdyż żywoły „sanacyjne” doń nie dopuścili. Przewagę uzyskała lista t. zw. narodowościowa, obejmująca Polaków, Żydów i Rusinów.

Zwycięstwo tej listy stało się jednocześnie zwycięstwem Rusinów. W miastach stanowili oni dotąd czynnik najsłabszy, który w rządach był bardzo nieznacznie reprezentowany. Dopiero teraz po raz pierwszy w wolnej Polsce weszli do rządu w sile prawie równej sile żywołu pol-



O'Higgins, irlandzki minister sprawiedliwości zastrzelony został przez radykalnych nacjonalistów w chwili, gdy się udawał do kościoła.

skiego. Stało się to przede wszystkim kosztem naszym, Żydzi bowiem naogół utrzymali swój stan posiadania, w każdym razie nigdzie go nie stracili.

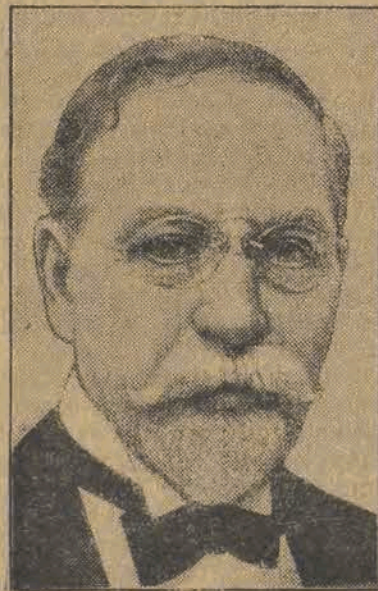
Najważniejsze jednak jest utrzymanie polskiego charakteru miasta Lwowa. Pod tym względem ustawa samorządowa przewidywała nadanie mu możności skonstruowania osobnego statutu, własnego. Wyborów we Lwowie jeszcze nie zarządzono.

Wypływające z dokonanych wyborów skazania są proste. Nasamprzód konieczność opracowania ustawy samorządowej, która by zabezpieczała interesy i prawa żywołu polskiego jako głównego oparcia państwa. Nikt nie potrafi zrozumieć naszej liberalności i humanitarności ze szkoda nas samych. Jest to polityka samobójcza i wręcz nieczytalna.

Powtórę — konieczne jest wzmocnienie żywołu polskiego po miastach wschodnich. Stać się to może łatwo przy nadmiarze naszego materiału ludzkiego i przy odpowiedniej polityce rozsiedlenia ludności. Małopolska nasyciła cały kraj swoją inteligencją, może dzisiaj słuszenie się domagać pomocy innych dzielnic przede wszystkim w celu wzmocnienia elementu średniego, mieszczańskiego. Ruchliwy, przedsiębiorczy kupiec, rzemieślnik znajduje źródła zarobku tem łatwiej, o ile przedstawia więcej przedsiębiorczości od Małopolanina, którego umysłowość dotychczas była nastawiona na uzyskanie posad urzędniczych.

Na tę dziedzinę życia należy położyć największy nacisk. Jest to najprostsze rozwiązanie palącego zagadnienia, a jednocześnie najskuteczniejsze. Trzeba się doń zabrać z całym zapalem, rozwagą, systematycznością. Zwlekać jednak nie pora!...
H. W.

Dr. Robert Seligman.



Profesor uniwersytetu „Columbia” w New Jorku, dr. Robert Seligman, przybył do Berlina w charakterze doradcy gospodarczego z ramienia amerykańskiego rządu.

ŚWITY POLITYCZNE.

Francuska prawda o kłamstwach niemieckich

Niemcy drżą przed pokojowym podbojem Prus Wschodnich przez Polskę.

Zupełna nieznajomość geografii należy do tej kategorii jaskrawych cech ogólnych, które wymieniane są stale i powszechnie, gdy mowa o wadach, właściwych umysłowości francuskiej. Niezliczone są anegdoty na temat tej specyficznej ignorancji, zdradzanej jakoby przez najinteligentniejsze nawet warstwy społeczeństwa. Niechże ci, którzy stawiają Francuzom te zarzuty, zadadzą sobie przyjemny trud i przeczytają uważnie studjum p. t. „La Prusse Orientale et le probleme germano-slave” (Prusy Wschodnie i zagadnienie germańsko-słowiańskie), wydrukowane w paru ostatnich zeszytach bardzo poczytnego przeglądu „Le Correspondant”, wychodzącego w Paryżu. Przekonają się, z jaką gruntowną znajomością geografii, z jakim zasobem specjalnej erudycji rozważana jest ta kwestja przez bezimiennego autora, ukrywającego się pod skromnym pseudonimem „trzech gwiazdek”. Jest to tem godniejsze uwagi, że praca ma na celu odparcie kłamliwych oskarżeń, wytaczanych przeciwko nam przed forum Europy przez Niemców i że obrona teraźniejszego status quo terytorjalnego, z którym Berlin wciąż jeszcze nie chce się pogodzić, opiera się niemal wyłącznie na danych geograficznych, etnograficznych i historycznych. Obrona świetna, dzięki swojej bezstronnej rzeczowości, bogactwu naukowych argumentów, zebranych z rzadką sumiennością. To też dla zagranicy (Le correspondant posiada licznych czytelników nie tylko we Francji) powyższe studjum było prawdziwą rewelacją, rzucającą światło na sprawę, którą Niemcy systematycznie usiłują zaciemnić bądź skargami, bądź... groźbami.

Autor na wstępie ustala dwie zasadnicze tezy. Przede wszystkim wykazuje, że nie należy łączyć dwóch absolutnie różnych zagadnień: Gdańska i Pomorza; pierwsze obejmuje polityczne i ekonomiczne konieczności państwowe Polski, drugie natomiast ściśle wchodzi w zakres bytu narodowego. Oba zaś posiadają tylko tę jedną cechę wspólną, że nie stanowią faktycznie żadnej absolutnie przeszkody w

życiu Niemiec, że nie uszczuplają w niczem suwerenności Rzeszy, najwyżej mogą ranić zarozumiałą pychę junkrów pruskich. Nasz anonimowy, lecz szczerzy przyjaciel zastrzega się kategorycznie przeciwko używaniu słowa „korytarz”, nie odpowiada ono bowiem ani historycznie, ani etnograficznie istotnemu stanowi rzeczy. Nie można stosować takiego określenia, kryjącego w sobie jad kontrowersji, do rdzenia polskiej ziemi. By lepiej wyjaśnić Francuzom, jak niesłusznie żalą się Niemcy, że Prusy Wschodnie znajdują się obecnie w sytuacji „kolonii”, przytacza autor przykład Korsyki, oddzielonej od macierzy morzem. Cyframi wykazuje, że nawet przed wojną handel pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałymi krajami Rzeszy odbywał się w znacznej mierze drogą wodną, jako tańszą, że oto, tak okrzyknięte pombrowanie pociągów nie umniejszało bynajmniej ruchu kolejowego który, wprost przeciwnie, wzrósł w porównaniu z 1914 rokiem o 12 procent.

Z obiektywizmem opisane są dzieje tej polaci ziemi, stanowiącej dla przeciętnego Europejczyka terra incognita, przedstawione są wszystkie jej właściwości topograficzne i narodowościowe, podany jest świetny zarys historii Zakonu Krzyżackiego, germanizacji ogniem i mieczem ludów tubylczych, wzrostu potęgi pruskiej i stworzenia na tym grząskim gruncie warowni imperjalistycznego junkierstwa.

Szczegółowo i wiernie nakreślony jest polityczny oraz gospodarczy stan obecny Prus Wschodnich, wysoka kultura rolna, bogactwo żywego inwentarza, etc., a to celem jaskrawego obnażenia pięty Achillesowej, starannie przez Niemców ukrywanej. Ziemia ta, mianowicie, której uprawa bezwzględnie wymaga odpowiedniej ilości sił roboczych, cierpi na niedostateczne zaludnienie, stale — na domiar złego — zmniejszające się wskutek emigracji ze wsi do zachodnich miast Rzeszy. — Podczas gdy w Prusach Wschodnich przy pada przeciętnie 58 ludzi na kilometr kwadratowy, w sąsiednich prowincjach polskich jest ich 120 na kilometr kw. Autor

twierdzi, że z chwilą uproszczenia formalności paszportowych robotnicy rolni z Polski napłynęliby wielką falą do Prus Wschodnich i że jest to niebezpieczeństwo, które przejmują szowinistów niemieckich paniczną obawą. Berlin, domagający się gwałtownie mandatów kolonialnych pod pretekstem przeludnienia kraju, pragnie utrzymać w zupełnej tajemnicy ten bolesny dla nich fakt, że „odwiecznic” (!!) niemieckie terytorium zagrożone jest poważnym przesileniem gospodarczym z powodu braku rąk do pracy! — Zdają sobie sprawę hakatyści z tego bardzo niebezpiecznego paradoksu i dlatego usilnie propagują obecnie konieczność „kolonizacji” Prus Wschodnich. — Ruchliwy „Heimatbunt” wydał cały szereg broszur, rysujących w najczarniejszych barwach przyszłość kolebki potęgi pruskiej, skazanej na „zalanie przybyszami polskimi”, o ile nie zapobieże się w porę masowemu wyludnianiu. Niedawno, gdyż 21 marca r. b. wygłosił w Królewcu dr. Neumann odczyt, mający na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa niemieckiego na fatalne na stepstwa „pokojowego imperjalizmu (?) polskiego”, zmierzającego ku zawładnięciu ziemią niemiecką przy pomocy robotnika rolnego. „Należy raz już w końcu stworzyć czy na to niebezpieczeństwo i zająć się poważnie wewnętrzną kolonizacją Niemiec. Królewiec, Gdańsk i Szczecin w rękach polskich oznaczałoby koniec państwa niemieckiego”, straszyl słuchaczy pangermanistyczny mówca. Jakżeż wielką przepaść dzieli te słowa od usta wicznych twierdzeń o „niemieckości korytarza gdańskiego!”

Publicysta francuski utrzymuje, że koniecznym jest ciągle powtarzanie Europie, iż istotną przyczyną nieprzejędanej nienawiści polityków pruskich względem wschodniego sąsiada, jest obawa pokojowego podboju ziem niemieckich. Obawa ta dowodzi, jak na kruchych podstawach opiera się niemieckość Prus Wschodnich i jak niesłuszne są pretensje junkrów pruskich do „korytarza pomorskiego”.

„Milczący Cal” na wywczasach letnich.

Wakacyjne rozrywki ulubieńca Jankesów.

Urodziny i zarazem święto narodowe. — Oryginalna mapa jako prezent gubernatorów. — 10 tysięcy listów i depesz. — W cowboyskim kapeluszu na „rodeo”. — Pstrągi lepsze niż debaty o rozbrojeniu morskiem.

Nowy Jork, w lipcu.

w) Wedle starej tradycji najpopularniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych jest każdorazowy prezydent, który ze swej strony musi robić wszystko, co możliwe, by tę popularność podtrzymać. Trzeba przyznać, że obecny mieszkaniec „Białego Domu” p. Calvin Coolidge, zdobył sobie tę popularność właśnie dzięki — brakowi wszelkich wysiłków w kierunku jej zdobycia. Coolidge jednoczy w sobie wiele zalet cechujących typowego Jankesa, a między innymi — iście amerykańską małomówność, polegającą na troskliwym unikaniu słów tam, gdzie się bez nich można obejść, a skapem ich wydziałaniu tam, gdzie są konieczne.

Tej małomówności zawdzięcza prez. Coolidge swój popularny przydomek — „milczący Cal” (Calvin).

Na temat mrukiwości prezydenta krąży liczne anegdoty, których tu powtarzać nie będziemy, gdyż są z prasy zbyt znane. Natomiast dla zilustrowania, jak żywo zajmuje się prasa każdym krokiem prezydenta, przytoczymy w krótkości najcharakterystyczniejsze ustępy opisów prasowych, poświęconych obecnym wywczasom letnim Coolidge'a w Rapid City (South Dakota), gdzie „milczący Cal” z ulubioną wędką w ręku spędza urlop na rybołówstwie, będącym jego główną pasją.

Otóż 4 lipca 55-letni prezydent obchodził swe urodziny. Wróciwszy do domu, po złowieniu paru pięknych pstrągów, co go wprawiło w doskonały humor, zastał ogromną kartę, zawierającą wspólne życzenia 48 gubernatorów stanów (dziwnym zbiegiem okoliczności data urodzin pokrywa się z dniem narodowego święta Stanów Zjedn.). Karta ta przedstawiała mapę Stanów o wymiarach 6x4 stóp. Stołica każdego stanu oznaczona była... świecą, po której wyjęciu z mapy ukazywał się podpis odnośnego gubernatora. Na lewym rogu karty gubernatorowie złożyli wspólne życzenia wierszowane. Poza tym oryginalnym dowodem hołdu otrzymał Coolidge w jednym dniu aż 6801 listów i 3250

telegramów gratulacyjnych, nie mówiąc już o licznych prezentach.

Rapid City, miejscowość położona w prześlicznej leśnej okolicy wśród gór Czarnych (Black Hills) jest liczną siecią połączoną z miasteczkami okolicznymi, z czego korzystając, prezydent udał się do Bellefourche, gdzie wziął udział w urzędowej na jego cześć uroczystości t. zw. „Rodeo”, przyjętej od Meksykan, a będącej pokazem karkołomnych sztuczek konnych.

Po drodze prezydent pnie studiował raporty z Genewy, donoszące o niezbyt pomyślnym stanie rokowań rozbrojenia-wych będących dziełem jego inicjatywy. Przeczytał i dzienniki, z których mógł się dowiedzieć o niezliczonych ofiarach narodowego święta, ofiarach zarówno w życiu, jak i w zdrowiu, a spowodowanych zbytnim zamiłowaniem Jankesów do ogni sztucznych, pukaniem na wíwat.

W Bellefourche papa Coolidge ustroił się w olbrzymi cowboyski kapelusz i z honorowej trybuny podziwiał popisy. Autentyczny Indianie ze słynnego plemienia Sioux wykonali taniec wojenny, poczem rozpoczęły się wspaniałe zawody najlepszych jeźdźców t. zw. „dzikiego zachodu”. Atrakcją popisu były ewolucje cowboya Lassoty na dzikim rumaku, nazwanym ku czci prezydenta „Cal Coolidge”.

W trakcie igrzysk doreczono prezydentowi szalony protest, podpisany przez 33 kluby i organizacje, przeważnie kobiece, zrzeszonych w „Lidze antirodeowej”, żądającej zaniechania „barbarzyńskiego widowiska „rodeo”, które są tylko bezprzekładną meczarnią biednych zwierząt”.

Cóż miał robić Cal? Nie mógł obrazić ani antirodeyistów, ani licznie zgromadzonych zwolenników tego widowiska. Zachował się więc zupełnie dyplomatycznie: nie rzekł nic i w zwykłym milczeniu odjechał. Tak, w karju takich skomplikowanych przeciwieństw, jak Stany Zjednoczone, dobrze jest, gdy prezydent więcej milczy, niż mówi. Nie naraża sobie w

ten sposób nikogo, bo jego milczenie można sobie tłumaczyć zarówno „za”, jak i „przeciw”.

Wielki malarz renesansu Flandrii.

W 350-o letnią rocznicę urodzin Rubensa.

w) W roku 1577-ym — 350 lat temu — urodził się w Antwerpii artysta z bożej łaski, istotny odkrywca geniuszu swego narodu. Był nim Piotr Paweł Rubens, najwybitniejszy reprezentant odrodzenia w historii Flandrii, genialny malarz i nie mniej genialny działacz społeczny.

Po 9-ciu latach nauki i pracy we Włoszech powraca Rubens w roku 1609, już jako sławny malarz do Antwerpii i tu tworzy dwa znakomite dzieła swego pedzla: „Ukrzyżowanie” i „Zdjęcie z krzyża”.

Potem następuje 30 lat ciężkiej, lecz płodnej pracy. Rubens tworzy bez wycieńczenia, maluje bez wysiłku — jak czuje. Olbrzymi dorobek, przeszło 1000 płócien wszelkiego rodzaju — wychodzi z pod pedzla mistrza. We wszystkich jego dziełach widzimy niepokonany rozmach; rysunek nie zawsze może odznaczać się nieposzlakowaną czystością, lecz wszystko załamują barwy w całym ich przepychu. Obrazy Rubensa zdobą wszystkie muzea Europy, bije od nich blask siły, życia bujnego, triumfu zdrowia i piękna ciała; żaden artysta nie oprze się urokowi tych poematów realistycznych. Rubens nie jest mistykiem, tajemnicze niebios nie przejmują go do głębi duszy, z tem większym mistrzostwem maluje przeto uroki i czary ziemi. Często jednak jednym dotknięciem pedzla potrafi nadać dziełu urok nieziemski („Zdjęcie z Krzyża” i „Spowiedź św. Franciszka z Assyżu”).

Nieprzejętny kontrast tworzy w Rubensie człowiek i artysta. Sztuka jego jest namiętna i porywcza, on sam opanowany i łagodny; prowadzi życie równe, wypełnione pracą i sławą.

Milczący Cal jest naczelnikiem najroztępijszego państwa na ziemi, więc nawet w okresie wywczasów letnich nie ma spokoju. Zwłaszcza ta konferencja rozbiorowa! Siedząc w nieprzebranym milczeniu nad brzegiem bystrzyki górskiej rzeki i łowiąc ryby na muszki, prezydent zapewne rozmyśla na temat, jak łatwiej jest wydobyć pstrąga z potoku, niż jedną „marynę” (tóż podwodna) John Bulla z oceanów — by ją poświęcić na cel ogólnego rozbrojenia, ołtarzu, jak dotychczas — pustym, a tylko otoczonym mgłą.



MAURYCY LARRONY.

(26)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

— Rozkazuje, abych się stało jako mówicie; wy zaś Orieliu odprowadźcie księcia narmadzkiemu tych wszystkich, którzy chcą odejść.

Aleć młodzianek nie przyjął onego wygnania:

— Odprowadzę ich, pani, powrócę jednak, abych zdać liczbę baronowi!

Przez puste pola towarzyszyła wzrokiem orszakowi wygnanców, na których czele szedł Orieli; zbliżające się niebezpieczeństwo zastawało ją samą, wielce utrudzoną, bez obrony.

W Zielone Święta, Gwendolina błąda, odziana w błąd szatę, oczekiwała oddziały. Ozwały się trąby, Czarny Baron śniady i kosmaty zdarł konia przed małżonką.

— Hej, Gwendo, co ma się to znaczyć? We wioskach, którym ostawił pełno ludzi, widzę jeno puste chałupy? Kedy jest giermek Orieli? Niechaj się stawi w oczymgnięciu.

Gwenda cofnęła się ku ścianie czatowni, aleć Czarny Baron pochwycił ją za ramię:

— Odpowiadaj.

— Panie, Orieli i wszyscy inni poszli ku włóściom księcia normandzkiego...

— Przedafas ich?

— Nie, panie, błagali mnie, abych zwołać im... W imię niebios, proszę was...

— Ty, wiarodonna, — zawył.

Oddział, uradowany z nowej rozrywki popędził z nim ku państwu księcia normandzkiego; Czarny Baron szedł odbierać swych poddanych.

Kiedy powracał, Gwenda już nie ocze-

kiwała na podwórku zamkowym; rozpacz swoją oddawała w kaplicy Panu Wszchemogącemu.

— Bądź Wola Twoja, o Panie, dziś rozpoczyna się kara za mój grzech... Gwałtowne szarpnięcie przerywa jej modły, baron wywieka ją na dziedzińiec, którego niskie, kamienne ocafcowanie wznosi się ponad urwistym brzegiem Sekwany.

Zbiegli poddani, skuci w łańcuchy, mieli wszyscy lewą rękę położoną na skale; wśród nich, giermek Orieli, również spętany oczekiwał na wyrok; jego szeroko rozwarłe oczy nie unikały już wzroku Gwendy. Gdy ją zobaczył błąda, wleczona przez Pana, chciał postąpić krok, lecz pięta zaciskająca mu kostki, sprawiły, iż się potknął.

Powieść Zwycięska niewolnica

— Stójcie tu, Gwendolino — rzekł baron — i zważcie na moją pomstę. Nie będzie powiedziano, iż w jego nieobecności, zadrwiono sobie z władzy Monherno-nu.

I mieczem, krwawym jeszcze od minionych bitew, ściał jednym zamachem wszystkie lewe ręce, które potoczyły się ze skały do Sekwany.

Nieludzkie jęki podniosły się ku niebu, aleć baron ściał i ściał jeszcze straszliwym swoim młynicem. Zbliżył się do Oriela:

— A ty, coś zdradził moją ufność, coś czerpał z moich skarbów, coś wyprowadził poddanych, gardłem zapłacisz za zbrodnię. Oprzyj głowę na skale.

Gwenda ujrzała światłe włosy rozciągnięte na kamieniu; spojrzenie giermka pełne umiłowania, spojrzenie ostatnie spotkało się z jej wzrokiem... Oczami dała Orielowi pierwsze pocałowanie swej niewyznanej nigdy miłości...

Powieki młodzianka zasunęły się z rozkoszy i skonał, jako tego pragnął... w szczęśliwości, u nóg swej pani.

Skoro głowa potoczyła się do rzeki, Gwenda omdlała, jako-że serce w niej pe-

kło; baron dźwignął ją na ręce; nie dosłyszała skazującego wyroku:

— Co do ciebie, nie spamię miecza twoją krwią, nie jest ona dość czysta; owo omdlenie zdradza twą bezwstydną winę. Suko szalona... W nieobecności mojej zadrwiłście sobie z mojej czci. Wiem o tem, pokazywaliście się wszędy niby stadło... Chciałaś go uratować, wysyłając go, idź więc do niego.

I ponad wodą rozwarł ramiona; Gwen da zniknęła w miejscu, w którym upadła głowa giermka.

W dwa dni później rybacy na Oceanie, znaleźli niewiastę, w której kosach zaplątana była światła głowa...

Takim śmieciem połączyła Gwendolinę i Oriela, którzy na ziemi nie zgrzeszyli ani według praw ludzkich, ani Bożego rozkazania.

SZKOŁA WILCZĄT.

IX.

Jest piękny dzień normandzkiej wiosny. Onegdaj, grabstwo Monherno-nu drzemało jeszcze pod śnieżną szatą; słońce uczyniło z niej szkaradne blocko, schnące szybko. Dziś, chociaż wiosna nie zesza jeszcze na ziemię, śmiejące jej blaski zsyłają wiele obietnic; rozkosznie jest oddychać onem powietrzem.

Grabini Hauteclaire przepędza ranne godziny na dziedzińcu kasztelu; zachwyca się drzewami, wzbierającymi życiem nad brzegiem wesołego strumienia. Nieboskon przestał być martwym, błękitność przerocza otula Sekwanę, gaje i pastwiska; owce i jagnięta, wypuszczone z obór skacza, witając słońce; kmiotkowie, boso i z gołą głową, poruszają się wesoło, pośpiewując piosenki, oznajmiające święto Zmartwychwstania.

Grabini nie lęka się narazić malutkiego swego Harolda na pocałowanie powietrza, którego nie zna jeszcze, jako-że dzieciątka pojawiło się w kasztelu dopiero zeszłej jesieni. Hauteclaire przynosi leciuchną, łozową kołyskę i ustawia ją na przy-

murzu w ten sposób, aby słońeczko mogło pieścić rzęską twarzyczkę, bez świecenia w oczki. Siedząc wedle cennego dzieciątka, grabini nie zabawia się przyszłością ni wrzeczeniem zamek jest opustoszały i po raz pierwszy od dnia jego narodzin, może nacieszyć się bez świadków swym klejnotem.

Grabia Hugusz i trzech starsi synowie wyszli byli rankiem, bych rozprostować nieco zastale kości. Skoro promień słońca, przesłizgnawszy się do izby, upadł o świcie na oblicze grabi, pan z Monherno-nu stracił natychmiast swe szpetne rozsierdzenie zimowe. Skrzyknął pacholeta, z których najstarsze ma trzynaście wło sen, najmłodsze zaś siedem; wynieśli na dwór gwar swoich wrzasków i niecierpliwosć mięśni.

Grabini wielmi jest szczęśliwa z onej godz. spokoju; sama jedna, rozmawia z Haroldkiem; ponure ściany grodziszcza słyszą jedną z onych wieczystych rozloworów, w których te same usta dają pytanie i odpowiedzi:

— Uśmiechnij się do matulchny, mój mały rycerzyku... Nie, nie tak... Skrzwił się jeno. O to, to właśnie, moje jagniątko, tak dobrze... jeszcze... Popatrz na matkę, łobuzie, nie odwracaj głowy, niecnoto... Co za cudne oczęta, rozkoszne usteczka... Nie zrucaj płachetki, mały zachwalcze... Nie wysuwaj stopek, bo będziesz chorzał... Schowaj nóżkę... Gdzie ona jest? O tu, tu... uciekla... Aha, złapałam ją... Trzepocze się niby ptaszyna, aleć jej nie wypuszczę.

Dzieciątka grucha radosnym śmiechem, porusza główką, zbyt ciężką jeszcze dla wątej szyjki. Grabini drży ze szczęścia, jej ponure życie nie zna in-szych rozkoszy; już trzykrotnie ciałka synów wypełniały tę samą kolebkę, jako-woż od czasu do czasu pierwszego objawienia nie wyczerpały się skarby jej miłowania; czwarte tchnienie rozkoszy jest jednakowoż radosne.

(d. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Natalii M.
JUTRO: Innocentego

Wschód słońca 3.48
Zachód słońca 19.38
Wschód księżyca 2.47
Zachód księżyca 17.24
Długość dnia 15.49.
Ubyło dnia 0.55.

OSOBISTE.

W dniu 25 b. m. powrócił z urlopu i objął urządowanie naczelnik wydziału przemysłowego w Urzędzie Województwa, p. inż. Karol Bajer.

NOWY DOWÓDCA 10 DYWIZJI PIECHOTY.

Dowiadujemy się, że stanowisko dowódcy 10-ej dywizji piechoty w Łodzi objął pułkownik Olszyna-Wilczyński z Korpusu Ochrony Pogranicza.

ECHA Z PIELGRZYMKI DO WILNA.

W najbliższych dniach ukaże się pamiętnik z pielgrzymki łódzkiej do Wilna, z racji koronacji cudami słynącego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pamiętnik zawierać będzie: Dzieje historyczne Wilna, opis świątyni i zabytków wileńskich, historie cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, uroczystości koronacji Obrazu oraz udział w niej pielgrzymki łódzkiej. Wrażenia i przeżycia łodzian w Wilnie.

Wydania pamiętnika podjął się p. Książek, przy współredakcji uczestników pielgrzymki.

Zdjęcia fotograficzne z pielgrzymki łódzkiej nabywać można w kiosku z dewocjonaliami przy parafii św. Krzyża.

ŁÓDŹ BĘDZIE MIAŁA NOWY SZPITAL.

W tych dniach specjalna magistracka komisja szpitalna przy udziale naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia p. dr. Skalskiego dokonała oględzin kilku placów, nadających się pod budowę projektowanego przez miasto wielkiego szpitala niemieckiego, obliczonego na dwa tysiące łóżek.

Wyboru miejsca komisja jeszcze nie dokonała, toczą się bowiem rokowania z właścicielami tych posesji co do ceny kupna.

Szpital ma być urządzony według wszelkich wymagań najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej i techniki chirurgicznej.

EKSPOZYCJA STAROSTWA BRZEZIŃSKIEGO.

Zgodnie z postanowieniem ministerstwa spraw wewnętrznych zostaje utworzona z dniem 1 sierpnia 1927 r. ekspozycja starostwa brzezińskiego w Tomaszowie Mazowieckim.

Do kompetencji ekspozycji należą wszystkie te sprawy, które zgodnie z obowiązującymi ustawami, rozporządzeniami i przepisami, mają być przez władze administracyjne I-ej instancji załatwiane.

Z CECHU TAPICERÓW I DEKORATORÓW.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 121 odbyło się ogólne zebranie cechowe tapicerów i dekoratorów. Po zdaniu sprawy z dotychczasowych prac ustępującego zarządu, wybrano nowy zarząd. Po wyborze zarządu wyłonila się ożywo na dyskusja nad sprawą obniżenia opłat przy wpisie na mistrzów. Zebrani uchwalili obniżyć wpisowe do 50 proc., t. j. z 75 zł. do 37 zł. 50 gr. Podczas zgromadzenia przyjęto na mistrzów 5 czeladników, wyzwolono na podmistrzów 5-iu i zapisano dwóch uczniów. (r)

BUDOWA DODATKOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ.

Przed kilku dniami Dyrekcja K. E. Ł. przystąpiła do budowy dodatkowej linii tramwajowej na ulicy Brzezińskiej, na której panuje wzmógłony ruch tramwajowy. Publiczność zyska w ten sposób na dogodności, gdyż dotychczas po jednej linii mogła kursować ograniczona ilość wagonów. (u)

Nowa placówka oświatowa w województwie łódzkim. Szkoła rolnicza pod Piotrkowem.

Urząd wojewódzki w porozumieniu ze starostwem piotrkowskim oraz sejmikiem powiatowym w Piotrkowie podjął starania w sprawie stworzenia w tej części województwa łódzkiego szkoły rolniczej. W tym celu udała się specjalna delegacja samorządów oraz okręgowej dyrekcji robót publicznych w sprawie uzyskania na ten cel kredytów, gdyż częściowo wydatki zobowiązał się pokrywać sejmik w poczuciu ważności stworzenia takiego ośrodka pracy doświadczalnej, która w szkole rolniczej w Czarnocinie tak pozytywnie dała wyniki.

Akoja ta uwieńczona została całkowicie powodzeniem: Min. Rolnictwa wyasygnowało kredyty, które umożliwią otwarcie państwowej szkoły rolniczej żeńskiej, co nastąpi w październiku. Jednocześnie rozpisane zostały konkursy na budowę gmachów szkolnych, które znajdować się będą w Witowicach pod Piotrkowem. Plany budynków zostały już przez Min. Robót Publ. zatwierdzone i w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty budowlane. (e)

Łódź na Targach Wschodnich.

Konferencje przygotowawcze przemysłu i kupiectwa.

W ostatnich dniach bawili w Łodzi przedstawiciele dyrekcji i zarządu Targów Wschodnich w Lwowie, którzy odbyli szereg konferencji w sprawie jak najliczniejszego udziału Łodzi w tegorocznych targach. Na konferencjach tych uzgodnione zostały poglądy przedstawicieli życia gospodarczego Łodzi na te sprawy. Zainteresowanie się targami uznano za bardzo pożądane nie tylko ze względów gospodarczych, ale i ogólnop

państwowych. Lwów bowiem przedewszystkiem, a następnie, jako najbardziej wysunięty na wschód ośrodek handlowy odegra rolę punktu wyjścia dla przyszłej ekspansji gospodarczej na wschód, co dla Łodzi i jej włókiennictwa posiada doniosłe znaczenie. Targi Wschodnie stać się mogą skutecznym narzędziem tej ekspansji, pod warunkiem jednak poparcia ze strony sfer gospodarczych. (e)

Ulgi podatkowe dla rolników.

Prolongata podatku gruntowego.

Izba Skarbowa otrzymała wczoraj polecenie odroczenia zaległych i bieżących należności podatku gruntowego (za r. 1927 oraz i ratę za r. 1928) do dnia 1 października 1928 r. bez pobrania kar za zwłokę we wszystkich przypadkach, w których plony rolne uległy wskutek gradobicia zniszczeniu w stosunku ponad 40%.

Odroczenia te udzielane będą na zasadzie indywidualnych podań, o ile jednak gdzieś właściciele drobnych gospodarstw do 43 h. będą również uwzględniane podania zbiorowe oraz wnioski urzędów gminnych.

Dla ustalenia wysokości szkód Izba

Skarbowa korzystać będzie ze współpracy i pomocy organizacji rolniczych.

Ulgi te dotyczą zasadniczo państwowe go podatku gruntowego, odroczenie zaś terminów płatności dodatków samorządowych od tego podatku zależne jest od zgo dy przewodniczącego wydziału powiatowego.

Podania w tych sprawach będą załatwiane jaknajszybciej, a równocześnie Izba Skarbowa stosować będzie z wielką ogrońdnością egzekucję innych zaległości podatkowych (majałkowego i dochodowego) w stosunku do płatników dotkniętych klęską gradobicia. (b)

Projekt nowej taryfy celnej.

Prace przedstawicieli przemysłu łódzkiego w komisji celnej.

W ubiegłym tygodniu inż. Rumpel wziął udział, jako przedstawiciel włókienniczego przemysłu łódzkiego, w szeregu narad nad nową taryfą celną. W wyniku intensywnych prac ukończono już opracowanie projektów nomenklatury przyszłej taryfy celnej, poczem konferencja za jej ustaleniem sposobu wypełniania szematów, mających dostarczyć danych co do produkcji, przywozu, wywozu i cen poszczególnych towarów. Dane te będą niezbędne jako materiał przy projektowaniu stawek celnych w nowej taryfie.

Według ustalonego w porozumieniu z delegatami Łodzi projektu — surowce i

wytwory przemysłu włókienniczego umieszczone zostały w dziale IV, poddziale B-d, a mianowicie grupa 53 — bawełna i wyroby z bawełny, gr. 54 — wełna i wyroby z wełny, gr. 55 — len, konopie, juta, rami i wyroby z nich, a wreszcie gr. 56 — jedwab naturalny i sztuczny oraz wyroby z niego. W obrębie każdej z tych 4-ch grup będzie numeracja poszczególnych towarów, a to według kolejności stopnia przerobu. Nad uwzględnieniem tych szcze gółów podjęte zostały prace przez fachowców z pośród przemysłu włókienniczego. (e)

Plac na budowę bursy dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej m. Łodzi o uchwalenie umowy w sprawie odstąpienia przez miasto w drodze darowizny na rzecz skarbu Państwa Polskiego placu przy ul. Towarowej o powierzchni 2200 mtr. kw. z warunkiem, że plac użyty będzie pod budowę gmachu bursy dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi i że budowa gmachu będzie rozpoczęta w ciągu 2-oh lat, a ukończona w ciągu 5 lat od daty aktu darowizny.

Szkoła instruktorów przemysłu ludowego.

Szkoła instruktorów przemysłu ludowego ma na celu przygotowanie sił do samodzielnego prowadzenia warsztatów na wsi, lub też do pracy instruktorskiej.

Szkoła posiada działy: 1) tkactwa—kurs 2-letni; 2) kilimiarstwa—kurs 1 roczny; 3) koszykarstwa—kurs 2-letni.

Początek roku szkolnego 1-go września 1927 roku.

Przyjmuje się kandydatów płci obojga w wieku od lat 16. Kandydaci winni złożyć świadectwo z ukończenia najmniej 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej oraz podanie. Wpisowe wynosi zł. 10.

Bliższych informacji udziela sekretarja: T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie (Tamka 1) w godz. od 9-ej do 3-ej po południu. Tamże należy składać podania ze świadectwami do dnia 25-go sierpnia.

Nowe przepisy

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Często zdarzało się, że pobierający za pomocą bezrobotni pracownicy umysłowi nie byli w stanie dostarczyć w Funduszu Bezrobocia zaświadczenia o wysokości ostatnio pobieranego zasiłku.

Obecnie Fundusz Bezrobocia otrzymał polecenie, by w tych wypadkach brać za podstawę przeciętny zarobek, wypłacany pracownikowi wedle norm, przyjętych w danej miejscowości, wreszcie by w razie braku wszelkich danych dla ustalenia tych zarobków, wypłacać bezrobotnemu najniższą stawkę zapomogową.

Bezrobotni, którzy z powodu braku takiego zaświadczenia nie otrzymują zasiłków, winni zwrócić się z podaniem do komisji odwoławczej przy Funduszu Bezrobocia. (b)

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W BŁASZKACH.

Wojewoda łódzki p. Jaszczolt unieważnił wybory do rady miejskiej w Błaszach, pow. kaliskiego z powodu pogwałcenia regulaminu wyborczego i zarządził przeprowadzenie w tem mieście nowych wyborów na podstawie dotychczasowych list wyborczych. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w połowie sierpnia roku bież.

Złożone natomiast protesty przeciwko wyborom do rady m. Zduńskiej Woli nie zostały przez p. wojewodę uwzględnione i przeprowadzone wybory stały się w ten sposób prawomocne.

Żłobki dziecięce w fabrykach.

Inspekcja pracy przesłała organizacjom przemysłu włókienniczego przepisy w sprawie urządzenia żłobków w fabrykach łódzkich. Żłobki te zakładane będą w fabrykach zatrudniających ponad 100 kobiet. W najbliższych dniach ustalony zostanie wykaz takich firm, które zobowiązane będą do urządzenia żłobków. Koszt budowy żłobka obliczonego na 20 niemowląt, wyniesie od 18 do 25 tys. zł., urządzenie wewnętrzne 4.500 zł., wreszcie koszty utrzymania jednego niemowlęcia zł. 2.20. Personal takiego żłobka składać się będzie z lekarza, kierowniczką, dwóch pielęgniarek, praczek i 2-oh służących. (c)

NIESCISŁA POGŁOSKA.

Przed kilku dniami ukazała się w prasie miejscowej nieścisła wzmianka, jakoby Magistrat zamierzał przenieść targowiska z Rynku Zielonego na Plac Hallera. W związku z powyższym Oddział Prasowy upoważniony jest do oświadczenia, że projekt przeniesienia targowiska na plac Hallera nie jest Magistratowi znany i że Magistrat sprawą tą się nie zajmował.

Chcesz mieć prawdziwe sadowale - nie spróbuj mydło do prania

„MEWA”

zawiera 70 proc. najliczniejszego tłuszczu. Wszędzie do nabycia.

Szałeństwo umysłowo chorej.

Kobieta w dole biologicznym.

Wczoraj rano w podwórzu domu przy ulicy Wschodniej 49, rozległy się alarmujące krzyki w podwórzowej ubikacji. Kilku lokatorów z dozorca wbiegło do ubikacji i ujrzało leżącą na podłodze komplet ubrania damskiego. W dole biologicznym ujrzano córkę jednego z lokatorów tegoż domu, 20-letnią Ryfkę Sonenberg, umysłowo chora, Sonenberg przez cztery lata przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Kochanówku, skąd przed paru miesiącami odebrali ją rodzice. Od tej pory nieszczęśliwa dziewczyna, ulegająca periodycznym atakom szału, pozostawała pod czujną opieką domowników.

Wczoraj udało się jej wymanować z mieszkania skąd wbiegła do ubikacji, gdzie

rozebrawszy się, wskoczyła do dołu biologicznego. Lokatorzy nie mogąc wydobyć dziewczyny, zawezwali II oddział straży ogniowej. Obłąkana nie pozwoliła się wydobyć i dopiero jeden ze strażaków wszedł po drabinie do dołu i związawszy nieszczęśliwą, wydobył na powierzchnię, oddając ją pod opiekę rodziców.

BUDOWA DOMU ADMINISTRACYJNEGO WYDZIAŁU KANALIZACJI.

Wydział kanalizacji Magistratu m. Łodzi zamierza w niedługim czasie rozpocząć budowę domu administracyjnego dla Wydziału przy ul. Narutowicza. Obecnie został oparkany plac, gdzie ma stanąć wspomniany dom. (u)



W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża w Łodzi zostanie odprawione solenne nabożeństwo za ułanów poległych w dniu 24 lipca 1917 r. w bitwie

pod KRECHOWCAMI, na które mają zaszczyt prosić wszystkie organizacje b. wojskowych oraz całe Polskie Społeczeństwo Dowborczycy.

Ku wyżynom.

Przewrót w technice kinematograficznej. Najnowszy wynalazek filmu kolorowego.

W miarę rozwoju kinematografii naturalnym biegiem czynione były i są wysiłki w kierunku jak największego zbliżenia złudzenia do rzeczywistości. Film szary począł nie wystarczać. Zjawily się zatem różne metody, które dają widzowi barwy, będące dla człowieka źródłem przyjemnych wrażeń.

Najważniejszym sposobem było ręczne kolorowanie odbitek. Króciutkie filmy posiadały czasem piękny przepych barw, ale rozpowszechnić się nie mogły ze względu na koszt ręcznej pracy. Trzeba było szukać nadal sposobów mechanicznych, zawsze tańszych i najczęściej dokładniejszych.

Jeden z nich jest dziełem Friese-Green'a. Wymaga on przedewszystkiem specjalnego aparatu o dwu obiektach. Przed każdym z obiektów znajduje się t. zw. filtr. Jest nim krótka błona w postaci obręczy, zabarwiona, na cztery kolory: czerwony, zielony, niebieski i fioletowy. Podczas zdjęć równomiernie z ruchem taśmy obraca się filtr przed każdym z obiektywów w ten sposób, że kiedy przed jednym znajduje się część czerwona, przed drugim niebieska, w następnym momencie przed pierwszym — zielona, przed drugim — fioletowa, dalej niebieska i czerwona i tak dalej. Rzutowanie odbywa się również przez dwa obiektywy dwa razy szybciej, niż normalnie, bo obrazy przez obiektywy rzucane są kolejno. A więc, kiedy nada obraz np. czerwony, drugi obiektyw jest zasłonięty na czas trwania tego obrazu (około trzydziestej piątej części sekundy), dalej sam rzuca obraz niebieski, podczas gdy pierwszy ulega zasłonięciu itd. Obraz daje dość naturalne barwy.

Większy efekt daje w inny sposób, ko rzystający tylko z trzech barw. Stosuje się go dwojako. Robi się zdjęcia przez trzy obiektywy, każdy o innej ale słabej barwie. Rzutowanie polegało na nakładaniu trójbarwnych obrazów na siebie. Występowała tu jednak różnica w kątach zdjęć z różnych punktów, mimo możliwie najbliższego umieszczenia obiektywów koło siebie. Ta wada stała się przeważnie na przeszkodzie stosowania tego sposobu. Gaumont inaczej korzystał z trzech barw. Zdjęcia robił na jednej błonie przez obiektyw, przed którym obracał się trójbarwny filtr. Naturalnie na taśmie tworzyły się trzy zdjęcia, dające pewne całości. Rzutowanie musiało się odbywać trzy razy szybciej niż normalnie i dawało bogate gamy barw. Ze względu jednak na szybkość zdjęć i rzutowania może znaleźć zastosowanie tylko przy ruchach powolnych.

Trzeci właściwy sposób zadawania się tylko dwoma kolorami. Ma przede wszystkim tę dobrą stronę, że do zdjęć używa się zwykłego aparatu, a zatem o jednym obiektywie.

Przed obiektywem umieszcza się krążek, zabarwiony na dwa kolory: czerwony i zielono-niebieski. Podczas zdjęć z podwójną szybkością np. na nieparzystych obrazach wychodzą te części obrazu, które nie mają zabarwienia czerwonego, bo filtr czerwony zatrzymuje promienie czerwone, a na parzystych wszystkie prócz zabarwionych niebiesko. Pozytyw otrzymuje się zwykle białoczarony. Przy rzutowaniu przed aparatem zakłada się taki sam krążek i puszcza taśmę z podwójną szybkością. Barwy filmu tak przygotowanego pozostawiają jednak sporo do życzenia. A przytem ten sposób, jak i wszystkie inne, wyżej wymienione, posiadają jedną wspólną poważną wadę: nużą oko i są dla wzroku szkodliwe.

Z ostatniego sposobu, jako zasady, wyszedł najnowszy wynalazek w dziedzinie filmu kolorowego, związany dość ściśle z filmem trójwymiarowym. Tem donioślejszy jest ten wynalazek i tem więcej ma szans, że przewycięża wszystkie wady dotychczasowych sposobów otrzymywania barwnych filmów. Nie wymaga on ani kosztownych specjalnych przyrządów, ani specjalnej wyszkolonej usługi, czy to przy zdjęciach, czy w wywoływaniu, czy rzutowaniu. Daje przytem z całą precyzją subteln. przejść z jednej barwy w drugą, całą ich obszerną skalę i nie nuży wzroku. Próby dały doskonałe wyniki i przemawiają za tem, że wynalazek szybko się rozpowszechni, odbarczając najmłodszą z Muz nowym skarbem: żywymi, naturalnymi kolorami.

Falszeryz weksli przed sądem.

Za sprzeniewierzenie 7 tysięcy złotych 1 rok domu poprawy.

Przed niespełną pół rokiem, tutejsza prasa doniosła o aresztowaniu niejakiego Icka Halbera, studenta prawa, który zde-fraudował 7106 zł. oraz sfałszował podpisy na pięciu wekslach na ogólną sumę 5000 zł.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi. Oskarżony do fałszeryzta weksli przyznał, natomiast co do sprzeniewierzenia usiłował dowieść iż różnica ta powstała wskutek sprzedawania przezeń po cenie niższej. Po zeznaniach świadków głos zabrał podprokurator dr. Stachowski stwierdzając, że wi-na oskarżonego co do sfałszowania weksli i sprzeniewierzenia została w zupełności udowodniona przez przyznanie się o-

skarżonego i zeznania świadków i domagając się jak najsurowszego wymiaru kary. W ostatnim słowie oskarżony, który bronił się sam usiłował dowieść, że sprzeniewierzenia się nie dopuścił, tłumacząc swe postępowanie stanem anormalnym i naiwnością prosi o łagodny wymiar kary. Następnie sędzia Korwin-Korotki wicz ogłosił wyrok, mocą którego Icek Halber uznany zostaje winnym sfałszowania podpisów na wekslach oraz winnym sprzeniewierzenia 7-tu tysięcy sto sześć zł. i skazany za powyższe przestępstwa na łączną karę 1 roku domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dn. 25-go kwietnia r. b. (r)

Polecenie przez grzeczność.

Aresztowanie zdemaskowanego oszusta.

Onegdaj jeden z wywiadowców Urzędu Śledczego w Łodzi przechodząc ulicą Piotrkowską, pomiędzy Cegielnianą a Poludniową usłyszał ciekawą rozmowę.

Zainteresowany wywiadowca idąc za dwoma mężczyznami wysłuchał rozmowę omawiającą sposób przeprowadzenia pewnej transakcji o dyskoncie weksli. Jeden z idących około 35-letni może, dostаточно odziany mężczyzna usiłował zdyskontować większy portfel wekslowy na sumę 1.500 złotych. Drugi, któremu proponowano korzystne dyskonto odmówił i oddalił się. Pierwszy z nich w ostatniej chwili usiłował weksle opiewające na kilka tysięcy złotych sprzedać za śmieszna cenę 500 złotych.

Wywiadowca podejrzewając, że posiadacz weksli jest fałszeryzem weksli, aresztował go i odprowadził do Urzędu Śledczego. Aresztowanym okazał się niejaki Roman Tabaczkiewicz, były oficer zdegradowany za przewinienia i wydalony z wojska, znany na bruku warszawskim oszust, zamieszkały ostatnio w Alejach Jerozolimskich Nr. 41. Znalezione przy nim weksle kupców warszawskich na sumę 16.000 złotych.

Urząd Śledczy mając pewne wątpliwości co do sposobu zdobycia przez Tabaczkiewicza tylu weksli, skomunikował się z policją kryminalną stolicy i wówczas okazało się, że Tabaczkiewicz otrzymał wywiezione weksle od niejakiego Zygmunta Kupieckiego (Nowogrodzka 33)

Nowy pomnik w Kaliszu.

Kulminacyjnym punktem odbyć się tu mającego w pierwszych dniach sierpnia zjazdu legionistów będzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci zmarłych i poległych więźniów Szczyptorna. Będzie to pomnik przerobiony z dawnego obeliska rosyjskiego, ustawionego swego czasu na jednym z placów m. Kalisza na pamiątkę zjazdu w tem mieście trzech cesarzów, pod których zaborem żył w niewoli naród polski. Obelisk, cały z żelaza, wysoki na dwa metry, rozebrany został na kawałki, przeniesiony na pola Szczyptorna i ustawiony między szosą a torem kolejowym, aby zdaleka był widny. Dawne orły cesarskie zastąpiono polskimi i dano nowe napisy.

STRAJK W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM.

Wczoraj w lokalu Związku Robotników Budowlanych odbyło się ogólne zebranie robotników budowlanych. Omawiano akcję strajkową. Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili zwrócić się do Związku Chrześcijańskiego Robotników Budowlanych w sprawie odbycia wspólnej konferencji w związku z obecnym strajkiem w przemyśle budowlanym. O godz. 6-ej wiecz. w lokalu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego robotników budowlanych odbyła się konferencja, na której przedstawiciele Chrześcijańskiego Zw. postanowili porozumieć się z robotnikami w sprawie dalszej akcji strajkowej. Robotnicy po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Związku Chrześcijańskiego i Klasowego uchwalili wytrwać w akcji strajkowej aż do zwycięstwa. (r)

„TYLKO ŚWIECI MOGA CHODZIĆ PO WODZIE“.

Chłopi pobili znanego wynalazcę.

Z Warszawy donoszą: Przed niedawnym czasem produkował się chodzeniem po wodzie w Warszawie na Wiśle jeden z wynalazców. Obecnie wyjechał on na prowincję i wystąpił ze swoim wynalazkiem m. in. w Lubartowie. Tutaj jednakże napadli na niego chłopcy z cepami i ciężko go pobili, rozumując, że po wodzie chodzą tylko święci, a więc wynalazca warszawski musi być jakimś „kombinatorem“. Okazuje się, że w Polsce nie warto być wynalazcą.

celem doręczenia ich radcy prawnemu Stołecznego Banku Spółdzielczego p. Żyłskiemu. Tabaczkiewicz znalazłszy się w posiadaniu weksli przywłaszczył je sobie i zbiegł do Łodzi z zamiarem zdyskontowania, nie mając wszakże okazji pozbycia się weksli, oszust znalazłszy się na bruku łódzkim usiłował weksle sprzedać za śmieszna cenę 500 złotych.

Tabaczkiewicz badany wypierał się początkowo wszystkiego, lecz później przyznał się do przywłaszczenia weksli. W dniu wczorajszym Tabaczkiewicza, notowanego w stołecznym Urzędzie Śledczym kilkakrotnie za oszustwo, odesłano do Warszawy.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w lokalu przy ul. Traugutta 10, arzędować będzie dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni stawić się poborowi urodzeni w roku 1906, 1905 i 1904, którzy nie stawali do ogólnego poboru.

W następnym miesiącu komisja arzędować będzie w dniu 12 i 28. Dnia 12-go sierpnia winni stawić się urodzeni w r. 1906, 1905 i 1904, zaś dnia 28-go roczniki od 1883 do 1903 włącznie o ile dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (b)

INSTRUKCYJNA WYCIECZKA STAROSTÓW.

Dziś przybywa na teren Województwa Łódzkiego wycieczka starostów. Wycieczka zorganizowana przez Min. Spr. Wewnętrznych zwiedzi najpierw Kalisz, następnie Częstochowę, poczem przybędzie do Łodzi. Udział bierze 25 starostów, przeważnie województw południowych. Ma ona na celu zapoznanie starostów z organizacją starostw, organów samorządowych, pracą społeczną i akcją prowadzoną przez czynniki społeczne, wreszcie z całokształtem zagadnień starościńskich.

SPADEK BEZROBOCIA W TOMASZOWIE.

Druga połowa lipca przyniosła dalszy spadek bezrobocia w Tomaszowie. Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych wynosi 1.660 osób. Na przemysł włókienniczy przypada 335 bezrobotnych, na robotników niewykwalifikowanych 910, umysłowych — 140. Spadek bezrobocia w lipcu spowodowany został w pierwszym rzędzie wzrostem uruchomienia przemysłu włókienniczego, który zatrudnił 177 bezrobotnych oraz rozwojem robót budowlanych. Z zasiłków korzysta obecnie 1103 bezrobotnych, z czego 92 z zasiłków ustawowego funduszu bezrobocia, zaś 1011 z państwowej akcji pomocy doraźnej. (e)

UPADŁOŚĆ WIELKIEJ HURTOWNI LWOWSKIEJ.

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o upadłości wielkiej hurtowni lwowskiej M. J. Marel. Passywa tej firmy wynoszą milion dwieście tysięcy złotych. Poszkodowanych jest bankructwem tem sze reg największych firm łódzkich z Emilem Eisertem i koncernem włókienniczym Ejtingonów na czele. Wiadomość o zawieszeniu wyplat wywołała silne poruszenie wśród kupiectwa włókienniczego całej Polski. Wierzytiele łódzcy podejmują energiczną akcję w celu odzyskania, przynajmniej częściowo, swych strat. (e)

UKARANI SPRZEDAWCY OWOCÓW.

Dozory sanitarne Wydziału Zdrowotności Publicznej w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję z niechlujnymi sprzedawcami owoców, poddając szczegółowemu oglądniom owocarnie, budki, stragany uliczne, sklepy spożywcze i t. p.

W wyniku tej akcji ostatnio ukarani zo stali na grzywny w drodze administracyjnej następujący sprzedawcy: Krzepie Aron, Al. 1 Maja 19 (sklep spożywczy), Doremian Chaim, Al. 1 Maja 17 (sklep spożywczy), Ruprech Marja, Gdańska 30 (sklep spożywczy), Rechman Chana, ul. Gdańska 20 (sklep spożywczy), Józefowicz Machel, Konstanytnowska 14 (owocarnia), Goldberg T., Konstanytnowska Nr. 32-a (owocarnia), Stein Hinda, Konstanytnowska 33, Gold Abram, Żeromskie go 14 (sklep spożywczy), Szyglic Laja, Żeromskiego 15 (handel uliczny).

WIELKI POŻAR POD ŁODZIĄ.

Wczoraj w nocy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar we wsi Romanowo, gminy Gospodarz pow. łódzkiego.

W ciągu połowy godziny straszliwy żywioł objął zabudowania należące do Wilhelma Grygera. Wskutek wiatru ogień począł rozszerzać się z gwałtowną szybkością. Zaalarmowano natychmiast straż. W międzyczasie akcją ratowniczą zajęli się mieszkańcy wsi oraz sąsiedzi z pobliskich osad.

Dzięki energicznej pracy, w której bra ło udział około 100 osób, pożar po godzinie zdołano umiejscowić.

Splonęły doszczętnie zabudowania Grygera, straty wynoszą przeszło 15.000 złotych. (u)

Z za oceanu do Skierniewic.

Tragiczna śmierć, a nie morderstwo.

Echa zgonu reemigranta Kozaka w wagonie kolejowym.

Po kilkudziesięcioletnim pobycie w Ameryce wracał do Polski reemigrant Kozak.

Czując się już u schyłku życia (liczył lat 70), postanowił złożyć swe kości w ziemi rodzimnej.

Uwiózł z sobą znaczną gotówkę w dolarach, stanowiącą owoc wszystkich jego wysiłków i trudów za Oceanem.

Po dziesięciu dniach od wyjazdu z portu nowojorskiego widzimy Kozaka w prze dziale wagonu II klasy pociągu pośpiesznego Łódź — Warszawa.

Dwaj obok niego siedzący elegancy panowie prowadzą z nim ożywioną rozmowę.

Kozak opowiada swe przeżycia. Panowie słuchają go z zaciekawieniem. Wreszcie częstują go wódką i cukierkami. Kozak zasnął. Panowie zabierają jego walizkę wraz z całą gotówką i na stacji w Kolużkach czempredzej wsiadają do innego wozu. Gdy pociąg ruszył dalej, nowi pasażerowie przybyli do przedziału zajętego przez Kozaka; stwierdzili, że towarzyszył ich podróżny jest martwy.

Zwłoki Kozaka wyniesiono z wagonu natychmiast, a równocześnie zawiadomiono o wypadku policję w Skierniewicach. Gdy pociąg zajeżdżał na dworzec skierniewicki, policja przeprowadziła gruntowną rewizję podróźnych, przy czem obaj panowie zostali aresztowani. Zdradziło ich to, że zdjęci lekkiem, wyrzucili przez okno wagonu zabraną s. p. Kozakowi walizkę.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że aresztowani panowie znani są już dobrze władzom jako zawodowi złodzieje z Łódzi. — Jeden z nich zwie się Józef Kotecki, a drugi Julian Gawroński.

Przeprowadzona na polecenie sądu okręgowego w Piotrkowie ekspertyza znalezionej przy nich wódki wykazała obecność chloroformu. Badanie zaś cukierków stwierdziło obecność morfiny.

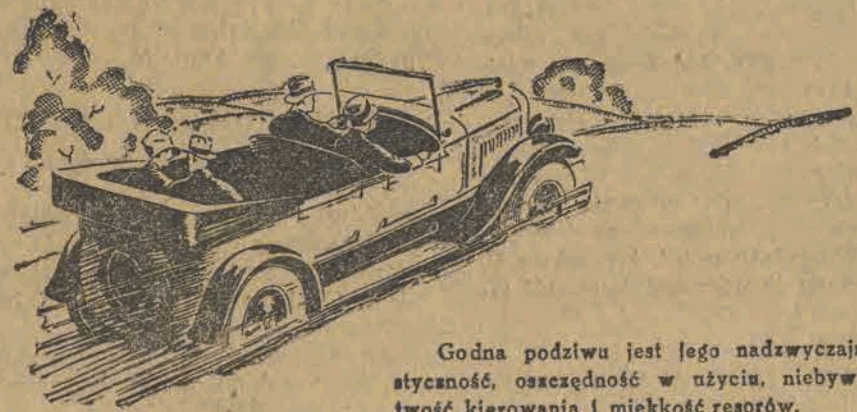
Za zbrodnię zabójstwa i kradzieży Kotecki i Gawroński skazani zostali przez sąd piotrkowski na karę ciężkiego więzienia po 8 lat.

Onegdaj rozpatrywał tę sensacyjną

sprawę sąd apelacyjny w Warszawie. — Na podstawie orzeczenia eksperta prof. Grzywo - Dąbrowskiego, którego zdaniem s. p. Kozak jako skierożyk zmarł jedynie wskutek użycia alkoholu, sąd ape-

lacyjny wydał wyrok uwalniający obu za sądzonych od zarzutu zabójstwa, a skazujący ich jedynie za kradzież na karę więzienia po I i pół roku.

Objawieniem dla każdego automobilisty staje się pierwsza jazda samochodem „Chevrolet”



Godna podziwu jest jego nadzwyczajna elastyczność, oszczędność w użyciu, niebywała łatwość kierowania i miękkość resorów.

Do doskonały motor z górnym rozrządem zaworów, z nowym filtrem do oliwy i udoskonalonym oczyszczaczem do powietrza, nowoczesne na sucho pracujące jednodyskowe sprzęgło, długie półeliptyczne resory, nowe powlezione koło sterowe, wygodne głębokie siedzenia, wszystko to są udoskonalenia stawiające „CHEVROLET” w jednej klasie ze znacznie droższymi samochodami.

Nie zwątpiając na te udoskonalenie, oferujemy „CHEVROLET” po nadzwyczaj przystępnej cenie. Porównajcie nasze ceny z cenami innych samochodów. Zrozumiecie wtedy, czemu 3 miliony automobilistów w wybrało właśnie samochód „CHEVROLET”



Produkując dziennie około 5000 samochodów wytwarza „Chevrolet” o przeszło 1000 wozów dziennie więcej niż jakakolwiek inna fabryka samochodów

Upelnomocnione Przedstawicielstwo:
Auto - Dom „Mobile” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **Łódź, Piotrkowska 175. Telef. 25-06.**
„Salon Samochodowy” Zygmunt Dmowski **Łódź, Piotrkowska 150. Telef. 29-40.**
Fabrykat General Motors.

Przemysł łódzki wzbudza zainteresowanie Dalekiego Wschodu. Wizyta wybitnego przemysłowca japońskiego w Łodzi.

Senator Katsutaro Inabata o nawiązaniu stosunków z przemysłowcami łódzkimi.

Z okazji przyjazdu prezesa Izby Handlowej w Ossaka Katsutaro Inabata zwrócił się do egzotycznego gościa, który udzielił nam w języku angielskim informacji, dotyczących swego przyjazdu do Polski.

— Przed 8 miesiącami opuściłem Japonię, aby szukać poza granicami mej ojczyzny dogodnego rynku, z którym Japonia mogłaby nawiązać stały kontakt handlowy dla potrzebnej nam produkcji.

W tym celu zwiedziłem szereg państw jak: Korea, Indie, Egipt, Grecję, Francję, Belgję, Niemcy i obecnie Polskę.

Zaraz po przybyciu do Warszawy odbyłem konferencje z p. Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Przemysłu i Handlu, z którymi omówiłem sprawę eksportu i zapoznałem się z całokształtem polskiej produkcji.

Chodzi mi o uzyskanie rynku, z którym moglibyśmy nawiązać akcję wzajemną. Z Polski sprwadzać moglibyśmy „wyroby wełniane, metal i inne podrzędne produkty, które po dokładnem zapoznaniu się z Waszymi wyrobami mogłyby być dla nas użyteczne.

Do Polski wzamian eksportować możemy — ryż i tytoń jako produkty główne. W tem miejscu muszę zaznaczyć — mówi dostojny gość, iż przyjazd swój do Polski zawdzięczam memu przyjacielowi, ministrowi Patkowi, z którym łączą mnie serdeczne stosunki.

Minister Patek nakłonił mnie, bym przyjął stanowisko honorowego konsula polskiego w Ossaka. W tym właśnie czasie pomyślałem o możliwości nawiązania stosunków gospodarczych z Polską i zwie dzenia kraju, który mam zaszczyt reprezentować.

Przybyłem do Łodzi o godz. 12 wczoraj, gdzie oczekiwali mnie przedstawiciele przemysłu łódzkiego,

Zwiedziłem na miejscu zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, Leonharda, Allarta i Rousseau.

Przemysł łódzki wywarł na mnie bardzo korzystne wrażenie. Wyczuwa się tu tętno wzmoczonej pracy i energii ruchu przemysłu, który rokuje — według mnie jak najpomyślniejsze nadzieje.

Specjalnie zainteresował mnie łódzki przemysł wełniany, gdyż bawełnianych wyrobów fabrykujemy sami poddostatkim.

Przemysł bawełniany jest u nas dobrze postawiony, posiadamy w Japonii 5 milionów krosien, podczas gdy Polska posiada milion trzysta tysięcy. Miałem zwiedzić również zakłady na Górnym Śląsku.

Z powodu ograniczonego czasu muszę tej podróży niestety zaniechać.

Jestem prezesem prócz Izby Handlowej w Ossaka, również prezesem Zjednoczonych Fabryk Włókienniczych w Japonii.

W celu zbadania w Polsce produkcji nienależącej do wyrobów tekstylnych postaram się po przybyciu do Japonii desygnować specjalnych rzeczoznawców, którzy zapoznają się w Polsce z tworamii innej produkcji.

Zebrałem już całkowicie materiał, dotyczący produkcji włókienniczej w Polsce. Dziś opuszczam Łódź, udając się do Warszawy, skąd następnie udam się do Moskwy, gdzie odbędzie konferencje z Ministrem polskim, akredytowanym przy rządzie Z. S. S. R. p. Patkiem, poczem koleją transsyberyjską przez Mandżurję wrócę do Japonii.

Przedstawiciele Przemysłu Włókienniczego w Łodzi przy okazji poinformowali nas, iż jedną z podstawowych przyczyn przyjazdu gościa japońskiego do Łodzi jest chęć osłabienia stosunków handlo-

wych Japonii z Anglią. Japonia była dotychczas zalewana wyrobami włókienniczymi angielskimi i częściowo niemieckimi.

Anglia eksportowała do Japonii w ciągu roku towarów za sumę 200 milionów dolarów, Niemcy eksportowali również na poważną sumę swój towar. Ponieważ Japonia ani w Anglii, ani w Niemczech nie mogła znaleźć współmiernego rynku zbytu, dlatego obecnie poszukuje Japonia placówki, z którą będzie mogła nawiązać korzystniejsze stosunki handlowe.

W związku z możliwością pozyskania rynku japońskiego staje się dla Polski aktualna sprawa nawiązania kontaktu między bankami polskimi i japońskimi, aby można było finansować eksport oraz uruchomić bezpośrednio linie okrętową między Gdańskiem i Japonią. (u)

SPRAWA ŁAGIEWNIK.

W związku ze sprawą sądową, wytoczoną Magistratowi m. Łodzi w osobach wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Muszyńskiego z powodu wyrebu lasu łagiewnickiego, oskarżony został również p. Grossman, jako współwłaściciel Łagiewnik. (b)

ZA ZABÓJSTWO.

Między robotnikami fabryki Geyera, Grzelakiem i Leszczyńskim miały miejsce ostre scysie. Pewnego dnia podczas sprzeczki Leszczyński uderzył Grzelaka młotkiem w pierś, wobec czego Grzelak schwył ciętę narzędzie i zadał przeciwnikowi tak silny cios, iż ten po paru dniach zmarł. Grzelak stanął przed sądem, który go skazał na 8 miesięcy domu poprawy. (b)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 27-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty 16.35 Audycja dla dzieci — p. Bachnicka; 17.00 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, El-El (piosenki własne): 1. a) Suppe: Uwertura do operetki „Paragraf III”, b) Fall: Pieśń z operetki „Piękna Rizeta”, c) Rupprecht: serenada, d) Renée: Pieśń cygańska. 2. El-El: Z cyklu „Pani”, a) W buduarze, b) Przy pani, c) Bez pani — wykona kompozytor. 3. Siede: Sulta, Bucalossi, Lehar, Schreiner — potpourri, Blon: „Taniec rybaczek”, Nowowiejski: Marsz „Pod sztandarem pokoju”, El-El: Piosenki żołnierskie: a) Belszyk, b) W Pikutkowie, c) Piechota — wykona kompozytor; 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Skrzynka pocztowa, korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stepanowski; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce”, wygłosi p. Jan Grabowski z działu „Rolnictwo”; 20.00 Komunikat rolniczy: Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Operetka Kalmana „Czardaszka” w III aktach. Wykonawcy pp.: Michalina Makowiecka, Zofia Dobrowolska - Pawłowska, Aleksander Wasiel i in. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program; 22.30 Transmisja muzyki tańecznej z restauracji „Rydz”.

CZYSZCZENIE ULIC W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA.

Związki Zawodowe dozorców domowych złożyły prośbę do Komisarjatu Rządu m. Łodzi w sprawie zwolnienia dozorców domowych od zamiatania ulic i polewania ich w porze odprawianych nabożeństw. Komisarjat Rządu wyraził zgodę by dozorczy domowi w niedzielę i święta wykonywali swe czynności przed i po nabożeństwach, a mianowicie od 9-ej do 10-ej rano i od 14-ej do 15-ej. Powyższe nie może mieć zastosowanie podczas konieczności sprzątania ulic w wyjątkowych wypadkach. (r)

NADUŻYCIA W SŁUŻBIE SAMORZĄDOWEJ.

W magistracie kaliskim jeden z urzędników zdefraudował większą sumę pieniędzy samorządowych.

Na skutek tej wiadomości urząd wojewódzki wydelegował inspektora Kozłowskiego, który przeprowadził lustrację.

W Pabjanicach głośną się stała sprawa b. ławnika Bluskowskiego, który w związku z oskarżeniem o nadużycia został wycofany. Sprawą zajął się prokurator. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Illickiego i Cymmera (Wólczajska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

PRZEPISY DLA WOJAŻERÓW.

W Kole łódzkich wojażerów wielkie wrażenie wywołała sprawa przepisów regulujących pracę w tej branży.

Każdy wojażer według tego projektu będzie posiadał specjalną legitymację z fotografii, a pozatem będzie mógł objeżdżać klientelę z gotowym towarem podczas gdy dotychczas wojażerowie mieli do czynienia na stacjach z policją, żądającą od nich wylegitymowania się skąd i dla kogo towar wiozą i czy posiadają faktury.

Wojażer będzie mógł jednocześnie reprezentować kilka firm co oznaczone zostanie w jego legitymacji. (b)

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Z niewyjaśnionych przyczyn 16 letni Salomon Rozenblat, zamieszkały przy ul. Zachodniej 58 przy rodzicach napił się w celu samobójczym większej dozy jodyny. Do wijącego się w straszliwych boleściach chłopca zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Napiórkowskiego, gdzie w bramie domu Nr. 5 napiła się w celu samobójczym esencji octowej Bronisława Bogaś, zamieszkała przy ulicy Sosnowej 8. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka denatki przewiózł ją do szpitala w Radoszcu w stanie nieprzytomnym. (r)

ZWĘGLONY TRUP ŻOŁNIERZA.

Straszliwy wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w Częstochowie. Sze-regowiec 27 pułku piechoty Józef Sitas 19, stał na posterunku przy magazynach amunicyjnych w koszarach wymienionego pułku. W pewnej chwili przez nieuwagę dotknął ręką przewodnika elektrycznego, przez który przechodził prąd o bardzo wysokim napięciu. Skutek dotknięcia był straszny. Sitas rażony prądem został całkowicie zwęglony. (r)

POD KOŁAMI WOZU.

Wczoraj zamieszkały przy ulicy Sikawskiej 14, 5-letni Antoni Pawlak przejechany został przy ulicy Nowodworskiej przez wóz prowadzony przez Bronisława Banasiaka, zamieszkałego przy ulicy Głowackiego 24. Ciężkie koła wozu zniżyły nieszczęśliwemu dziecku obydwie rączki oraz klatkę piersiową. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Pawlaka w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji. (r)

NOWY POWÓD ROZWODU.

w) Sędzia Graham w San-Francisco dodał do listy już bardzo długiego spisu powodów, umożliwiających unieważnienie małżeństwa w Stanach Zjednoczonych jeszcze jeden nader swoisty.

Pan Graham jest zdania, że żona posiada wszelkie prawo rozejść się z takim mężem, który pragnie ją zmusić do noszenia długich sukien, grubych pończoch oraz wysokich bucików. Są to wymagania niesprawiedliwe, jako iż sprzeczne z przepisami mody współczesnej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i do niedzieli włącznie znakomita farsa francuska „Pan naczelnik to ja” z Morska, Niedziałkowska, Jakubińska, Korzelska, Grolickim, Łabędzim, Szubertem, Szaćkim, Wilczkowskim, Zniczem Ziemińskim. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STAZICA.

Dziś i do niedzieli włącznie zabawna krótkowidła paryska w 3-ach aktach R. Gignoux i J. Thery „Niedożrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej udającej nieznośnego 9-letniego baka w spódnicy. Aktorzy po zgraniu się tworzą brawurowy zespół, tak, że widownia raz po raz wybucha głośnym serdecznym śmiechem. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8.30 wieczorem do niedzieli włącznie „Tredowata” z głośnej powieści H. Mniszkówny z p. Bronisławą Bronowską w roli tytułowej. W nadchodzącą sobotę i niedzielę „Tredowata” grana będzie po dwa razy, t. j. o godz. 4 po południu i o g. 8.30 wieczorem. Będą to już ostatnie przedstawienia bieżącego sezonu. Nowy sezon teatralny rozpocznie się we wrześniu, po gruntownym odnowieniu teatrów przy ul. Ogrodowej i Piotrkowskiej w sali Geyera.

JUBILEUSZ WŁ. LINA w „CASINIE”.

Dziś na benefis świetnego piosenkarza-autora Wł. Lina daje „Casino” wieczór atrakcji kabaretowych, składający się z produkcji pierwszorzędnych artystów estradowych.

Benefisant, jak wieść niesie, wystąpi w całym nowym, ad hoc napisanym repertuarze, opartym na aktualnościach łódzkich.

Wielbiciele talentu popularnego satyryka, będą mieli przedstawienie, na którym będą mogli rekordowo śmiać się i oklaskiwać Lina do syta. Program powtórzony będzie dzisiejszego wieczoru dwukrotnie. Kino nieczynne.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Jutro, w czwartek, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w Helenowie koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie: Czajkowski, Symfonia V-ta oraz utwory Thomassi, Verdiego. W niedzielę, o godzinie 11 i pół, poranek muzyczny.

Na srebrnym ekranie.

GRAND - KINO.

„TANCERKA Z MONTMARTRU”.

„Tancerka z Montmartru” — to epoka czaru, miłości i przepychu, potężne arcydzieło z za kulisy życia.

Film jest przepojony najsłodszy erotyzmem, zasługuje bezwzględnie na uznanie miłośników kina oraz na zaliczenie w poczet filmów o wybitnych wartościach artystycznych. Treść swą oddziaływała przedewszystkiem na wyobraźnię widza, a silnym napięciem dramatycznym przykuwa uwagę jego. Tajemnica popularności, jaką zdobył ten obraz na ekranie „Grand-Kina”, przypuszczam, leży również i w tem, że w wielu szczegółach jest on wiernym odbiciem dzisiejszego życia i dlatego w widzach znajduje tak żywy odzwiek.

Forma realizacji tego filmu zadowolić może najbardziej wybredne gusty. Piękna inscenizacja, wspaniała reżyserja — wszystko to wskazuje na to, że „Tancerka z Montmartru” jest arcydziełem nowoczesnej techniki filmowej.

W rolach głównych: Barbara la Marr, pokazała grę istotnie wspaniałą, niekiedy porwijącą, miejscami subtelną, gre, godną naprawdę wielkiej artystki. Partnerem jej był Lewis Stone.

Część artystyczna programu — wyborna pod każdym względem.

Szereg świetnych piosenek odpiewała p. Poraj - Porecka.

Jerzy Welin śpiewał ślicznie z humorem i werwą. Niemniej huczne oklaski zbierali za swoje oryginalne tańce charakterystyczne duet Kaniewskich.

Edward Rej był doskonały w swoim repertuarze utworów nastrojowych, recytacji i „szmoneców”. A wreszcie Ernesto Feldini zachwycał publiczność swymi zdumiewającymi transformacjami.

Strona muzyczna przedstawienia była wysoce artystyczna.

Program pod każdym względem artystyczny i piękny, długo bawić będzie miłośników kina.

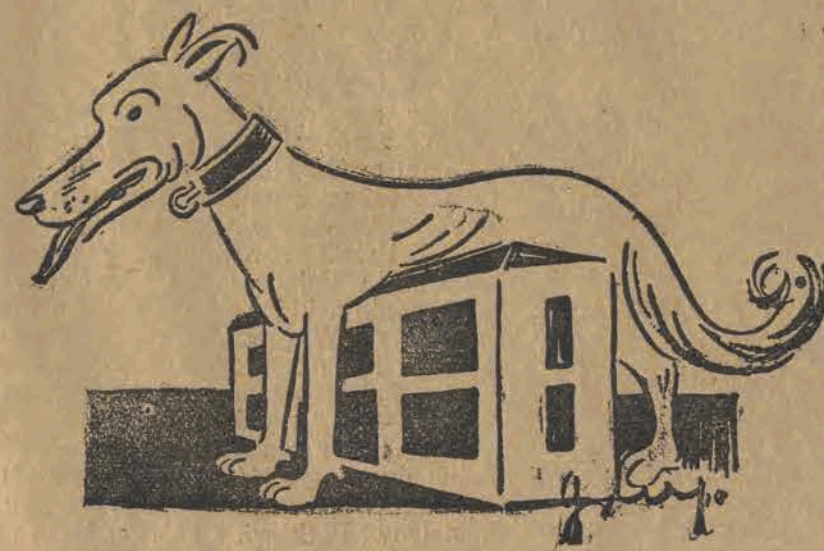
MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY.

Od wtorku, dnia 26 b. m. Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla dla dorosłych nadzwyczaj fascynujący film, osnuty na głośnej powieści Gastona Leroux „Le Fantome de l'Opera” p. t. „Upiór w Operze” (duch w operze). Główne role w tym 12-aktowym dramacie spoczywają w rękach Lea Chaney, Mary Philbin i Normana Kerry. Początek seansów o godz. 18.45 i 20.45, a w soboty i niedzieli o godz. 16.45, 18.45 i 20.45.

Program dla młodzieży wyświetlany codziennie o godz. 15-ej i 16-ej, a w soboty i niedzieli o 13.15 i 15-ej składa się z przepięknego dramatu w 10 częściach p. t. „Gałganiarz” z Jackiem Coganem w roli głównej oraz „Wychowania fizycznego” obrazu naukowego.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet Łódź, Piotrkowska 104-9

Szyje bieliznę
męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury.
Dzierganie dziurek,
kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowania.
Pierze i puch i pościel na zamówienie.
Ceny przystępne.



Rys. K. Grus.

POD PSEM

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy. Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń FUCHSA w Łodzi, Piotrkowska Nr. 50. Telefon 21-36.

W letniej stolicy Polski, Zakopanem.

ELEKTRYCZNA KOLEJKA NA GUBAŁÓWKĘ.

W dniach najbliższych zjedzie do Zakopanego przedstawiciel firmy liofskiej „Leichardt” w celu poczynienia pomiarów dla ewentualnego przeprowadzenia kolejki elektrycznej na Gubałówkę. Przeprowadzi on równocześnie trasę i sporządzi kosztorys projektowanej kolejki.

Według przypuszczalnych obliczeń koszt budowy kolejki wyniósłby około półtora miliona złotych.

RUCH GOŚCI.

Tegoroczny sezon w Zakopanem odbiegł najprawdopodobniej od stałej zasady bicia rekordów własnych w frekwencji gości. Dotąd bowiem od pierwszego kwietnia b. r. zameldowało się zaledwie w Zakopanem około 11.000 osób. Obecnie przebywa w uzdrowisku około 7.000 osób meldowanych, a Zakopane, dzięki swej rozbudowie może pomieścić bodaj 3 razy większą ilość gości.

Charakterystycznym w bieżącym sezonie objawem jest ucieśka gości od centrum uzdrowiska na jego peryferie, które cieszą się wyjątkowo liczną frekwencją.

WETERANI Z AMERYKI W ZAKOPANEM.

Dnia 21 b. m. przyjechali pociągiem po południowym z Krakowa do Zakopanego uczestnicy wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki w liczbie 200 osób.

Goście rozlokowali się po kilku pensjonatach i hotelach zakopiańskich. W Zakopanem pozostają do niedzieli rano. W ciągu tego czasu urządzić będą wycieczki w Tatry. Z Zakopanego udadzą się do Nowego Sącza.

STRASZNA BURZA MIĘDZY MIKULICZYNEM A TATAROWEM.

Burza, jaka szalała między Mikuliczynem a Tatarowem połączona z oberwaniem się chmury była nieobliczalna w skutkach. W ciągu paru minut rzeka Prut przybrała zastraszającą, występując z koryta i zrywając wszystkie mosty i kładki. Wody unosiły całe szopy, stodoły i żywy inwentarz. Pewien mąż czynny, znajdujący się na plaży, który nie zdążył uciec przed wzbierającymi wodami, zatonął.

Nad wodospadami Prutu woda porwała przejeżdżający wóz z kamieniami. Chłop-woźnica i 2 konie zginęli w nurtach rzeki.

W Delatynie pewien robotnik, przechodząc po kamieniach przez płytki bardzo w tem miejscu Prut, znalazłszy się na środku rzeki, został nagle objęty przez nadpływające bałwany. Od niechybnej śmierci uratowała go natychmiastowa pomoc znajdujących się nad brzegiem chłopców, którym udało się wydostać go z rzeki.

Straty wyrządzone przez burzę są olbrzymie. Narazie nie obliczono ich jeszcze.

MINISTROWIE W KRYNICY.

Onegdaj przybył do Krynicy p. wicepremier Bartel wraz z żoną. Od kilku dni przebywają na wypoczynku w Krynicy minister robót publicznych p. Moraczewski i wojewoda krakowski p. Darowski.

Dr.

STUPEL

Szkoła 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampy kwarcowej. Przyjmuje od 6-9 wiecz.

Dr. med.

S. Neumark

Moniuszki 5. Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena. Przyjmuje od 11-1 i od 7-8. Panie 3-4.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Austria w ramach normalnego życia.

Spokojny przebieg otwarcia sesji parlamentu.

Mowa ks. Seipla wysłuchana w skupieniu.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 26 lipca.

Dzisiaj rozpoczęło się posiedzenie parlamentu austriackiego. Głównym i jedynym tematem dyskusji były wypadki z 15 i 16 b. m.

Przed gmachem parlamentu ustawiono silny oddział policji, uzbrojony w karabiny. Publiczność na galerję wpuszczoną nie została. Przybyli jedynie za specjalne mi zezwoleniami przedstawiciele syndykatów i stowarzyszeń. Łoża prasowa przepelniona.

Dyskusję otworzył kanclerz Seipel, długim przemówieniem, w którym wysoce rewelacyjnym był fakt napiętnowania przezeń, ze szczególnym naciskiem, o-rzeczenia przysięgłych w sprawie szat andorfskich.

Przemówienie kanclerza Seipla przyjęte zostało spokojnie. W pewnym jedynie momencie, gdy kanclerz czynił zarzuty, iż burmistrz socjalistyczny Wiednia odrzucił, jego, kanclerza, wniosek o natychmiastową interwencję wojska, co w następstwie stało się przyczyną obfitego rozlewu krwi, rozległy się z ław socjalistycznych protesty.

Również nastąpiło pewne podniecenie podczas przemówienia posła socjalistycznego, Branna.

Przebieg posiedzenia parlamentu naogół spokojny. O ile posiedzenie dzisiejsze nie zostanie zakłócone incydentami o znaczeniu szczególnym, wówczas kadencja obecnej sesji parlamentu zakończy się jeszcze w bieżącym tygodniu.

WIEDEŃ NAWIEDZONY TRZESIENIEM ZIEMI.

Wiedeń, 26 lipca.

Wczoraj wieczorem odczuto w Wiedniu trzęsienie ziemi, trwające 30 sek. Szkód materialnych niema.

Olbrzymie bankructwo wielkiej firmy wiedeńskiej. Pasywa wynoszą 53 milj. szyllingów

Wiedeń, 26 lipca.

Największa austriacka firma handlowa

w dziale metalowym, Jakob Neurath, zawiesiła wypłaty. Pasywa firmy wynoszą 53 miliony szyllingów, aktywa, w najlepszym wypadku 23 milj.

Bankructwo to przyniesie poważne straty największym bankom wiedeńskim oraz dwu znanym domom angielskim: Rotschild i Schroeder.

Firma Jakob Neurath utrzymywała ożywione stosunki również z Polską.

BANKRUCTWO FIRMY „MOREL“.

Znaczne straty kupiectwa łódzkiego.

LWÓW, 26 lipca (AW.). W kołach kupieckich Lwowa wielkie wrażenie wywołała wiadomość o zawieszeniu wypłat jednej z największych lwowskich firm tekstylnych „Morel“.

Pasywa tej firmy wynoszą przeszło milion dwieście tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy, na skutek upadłości firmy „Morel“ uszkodzonych zostało wiele firm lwowskich, kilka warszawskich i szereg łódzkich.

Rozbrojenie na morzu pozostanie w sferze marzeń.

Konferencja genewska w przededniu rozbięcia.

Z czyjej winy? Amerykanie mówią, że z winy Anglików, Anglicy zaś — że z winy Amerykanów.

Agencja telegraficzna „Express“.

Londyn, 26 lipca.

„Times“ donosi z Waszyngtonu, iż delegaci amerykańscy na konferencji mor-

skiej w Genewie nie pójdą na dalsze ustępstwa. Wobec tego widoki konferencji morskiej przedstawiają się bardzo niekorzystnie i prawdopodobnie już w czwartek po-

powrocie delegatów angielskich z Londynu losy konferencji morskiej rozstrzygną się.

Ambasador angielski w Waszyngtonie otrzymał od swego rządu polecenie założenia protestu u rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko antyangielskiej kampanji prasy amerykańskiej. Dzienniki amerykańskie, przedstawiając obrady konferencji morskiej w Genewie, twierdzą, że niepomysłne wyniki przypisać należy delegatom angielskim, którzy nie godzą się na żadne ustępstwa i nie chcą przyłożyć ręki do pacyfistycznej inicjatywy prezydenta Coolidge'a. Ambasador angielski ma zwrócić uwagę, że na tle fałszywych komentarzy stanowiska angielskiego w Ameryce szerzy się antyangielska propaganda, szkodliwa dla interesów obu krajów.

Odpowiedź Niemiec na rewelacje Belgji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 26 lipca.

Biuro Wolffa dowiaduje się z kół do-brze poinformowanych, że poseł niemiecki w Brukseli otrzymał od swego rządu polecenie złożenia rządowi belgijskiemu następującego oświadczenia, przedstawiającego punkt widzenia rządu Rzeszy:

„Belgijski minister spraw wojskowych w ostatnim memorandum Belgji podtrzymuje nadal swe oskarżenia skierowane przeciwko Niemcom, jakkolwiek na niemieckie urzędowe oświadczenia nie może on odpowiedzieć przytoczeniem jakichkolwiek konkretnych danych. Gdy minister pewnego kraju oskarża publicznie inny kraj, a następnie obalenie tych oskarżeń niweczy przez to że powołuje się na tajny charakter swoich źródeł informacyjnych, to opinia publiczna sama potrafi wyciągnąć z tego należyte wnioski. Wobec tego rząd Rzeszy nie widzi żadnego powodu, aby miał jeszcze raz w nowym memorandum powtarzać swoje zastrzeżenia, które już przedtem poczynił u rządu belgijskiego i które oczywiście w całości pozostają nadal w mocy“.

KURIER SPORTOWY.

Gra toczy się dalej.

Pobieżny bilans. Wyrównana klasa i niestałość formy.

Łódź — dzieckiem szczęścia i nieszczęścia.

Ubiegła niedziela przyniosła nam rozporządzenie rozgrywek o mistrzostwo Polski w II-iej rundzie Lig.

Robiąc bilans pierwszego etapu, dochodzimy do wniosku, że klasa ligowa jest dziś już silnie wyrównana.

Jutrzenkę dzieli wprawdzie od Wisły 19 punktów, jednak cyfra ta nie odzwierciedla w żadnym wypadku stosunku sił obu drużyn.

Wystarczy tylko zacytować parę wyników, jak: IFC — Jutrzenka 2:1, Pogoni — Jutrzenka 3:2, LKS — Jutrzenka 2:1, by przekonać się, że różnica między drużyną, krocząca u szarego końca, a grupą czołową, nie jest tak wielka, jakby się na pozór wydawać mogło.

Przykładów podobnych podać można więcej.

Drugą charakterystyczną cechą rozgrywek pierwszej serii była niestałość formy, ujawniająca się prawie u wszystkich drużyn.

Najrównomierniej jeszcze trzymała się Wisła i IFC, to też słusznie znalazły się drużyny te u czoła tabeli. Inaczej już miała się sprawa z Pogonią, która była niejako uosobieniem nieobliczalności i dobre swe miejsce ma do zawdzięczenia końcowej brawurze i rutynie.

TKS, Legia, Ruch i Polonia, przechodzący inne fazy, a szczególnie Legia, drużyna, której wyniki uzależnione są od „kompletu“ zespołu. Za Legia, drużyną warszawską, robią co mogą gracze krakowscy, a ostatnio nawet robić mają i łódzcy.

Gorzej miała się sprawa z Czarnymi, którzy raz się załamawszy, nie zdołali już przysięść do siebie.

Najmniej zaufania mamy do Warfy, która rok rocznie wykazywała, że... nie umie zwyciężać. Podobnie ma się sprawa z Hasmones, która ma do zawdzięczenia zła swa pozycję raczej nieporadności napadu, niż grze tyłów.

Najbardziej „surowo“ przedstawiła się

Warszawianka. Kilka względnie dobrych wyników nie może wpłynąć na ocenę. Prawdziwego pecha miała Jutrzenka — przegrywając 4 spotkania zaledwie z różnicą jednej bramki, przyczem rzadko kiedy była faktycznie gorsza od swego przeciwnika.

Dzieckiem nieszczęścia okazał się LKS, który w pierwszych grach, jako zespół nieznan, uzyskał takie wyniki, że zdawało się, iż raz podniósłszy się, pójdą w zwycięskim pochodzie naprzód. Wyniki, osiągnięte z Wisłą 5:1, Pogonią 1:1, Polonią 3:0 — są niczem więcej tylko szczęściem, gdyż jak niejednokrotnie z przebiegu brawurowej gry Turystów wniosioskować było można, wyniki uzależnione były od humoru i... zestawienia składu. Tyle przesumić, ile zrobili fioletowi, nie spotyka się nawet zagranicą, gdzie graoż może zająć każdą pozycję.

Dzieckiem nieszczęścia okazał się LKS, który strzelał gole tylko na własnym boisku, zaś w innym miesiącu przesładował go pech i trema. Ten LKS, który powinien mieć więcej hartu i rutyny niż Turysty — wykazuje wybitnie ich brak.

Wyniki, osiągnięte z Warszawianką, Polonią i Pogonią, świadczą wyraźnie o braku woli zwycięstwa, gdyż mimo pechu i nieszczęścia, przy większej dozie silnej woli i wiary w swe własne siły — drużyna ta mogłaby trzymać się dalej u szczytu tabeli, a tak, znaleźć się może tam gdzie miejsce przeznaczone jest dla innych.

Drużyna czerwonych winna wiedzieć, że nieszczęściu należy się przeciwstawić, gdyż inaczej zmuszeni będziemy powiedzieć, że czerwoni grać nie potrafia.

Tłumaczenia nie pomogą — wygra ten, kto trenuje, ma silną wolę i zdrowe nerwy. Talenty same nie robią.

Zaczęła się II-ga runda rozgrywek, nowy, najważniejszy rozdział. O ile w pierwszej serii można się było pocieszać widokami na drugą kolejkę — to teraz nie-

Wścigi konne.

Program wścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Dzień V-ty — 27 lipca.

Początek o godz. 3-iej po poł.

Gonitwa I. Nagr. 1000 zł. Wścig z „Motami“ dla 3 l. i st. Dyst. 3200 mtr.: 1) Kfir kes, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.; 2) Iwo, og. Z. Cierpickiego; 3) Azamat, og. W. Szaszkiwicza; 4) Brawo, og. grona ofic. 21 p. ul.; 5) Czeczuga i 6) Promienna, klacze S. Rago.

Gonitwa II. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1) Cecora II, kl. S. Endera 2) Florydor, og. B. Karwowskiego; 3) Edzio, og. M. Róga; 4) Fez, og. st. „Lubicz“; 5) Jaki Taki, og. B. Szejcera; 6) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Konnych; 7) Arpad, og. A. Wolańskiego.

Gonitwa III. Nagr. 800 zł. Wścig z płotami dla 3 l. i st. Dyst. 2200 mtr.: 1) Mościa Panna, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazł. 2) Holbert, wał. grona ofic. 21 p. ul.; 3) St. Bronchit; 4) Azamat — W. Szaszkiwicza; 5) Widozówka, kl. W. Zakrzeńskiego; 6) Kim Fo, og. Z. Wojtowicza; 7) Jack i 8) Mary — L. Dydyńskiego; 9) Jemioła II, kl. grona ofic. 1. p. ul. Krechow.

Gonitwa IV. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Tanina, kl. Z. Wojtowicza; 2) Demagog, og. H. Cichowskiego i A. i J. Bronikowskich; 3) Rosenfels, og.

ma wymówek. Każdy punkt ma nieocenioną wartość. Każde spotkanie jest bardzo ważne i odegrać może decydującą rolę.

Wład. K.

BILANS POBYTU HAKOAHU W AMERYCE.

Ogólny bilans tegorocznego tournée wiedeńskiego Hakoahu przedstawia się następująco: 10 zwycięstw, 6 remisów i 7 spotkań nierozstrzygniętych. Stosunek bramek 68:41 na korzyść wiedeńczyków. W Kanadzie uzyskał Hakoahu następujące wyniki: zwycięstwa z Montreal 6:3, Saint Jones 5:3, Winnipeg 9:2, Toronto 2:0, remis z Toronto 2:2 i Hamilton 2:2, przegrane z Montreal 4:5 i Scotland 1:4.

„Evening Post“ charakteryzuje grę Hakoahu jako gorszą, aniżeli w roku 1926, niemniej jednak pod każdym względem wysoko-klasową. (e)

T. Falewicz; 4) Polish Cob, og. L. Dydyńskiego; 5) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 6) Dumny, og. S. Ostoia-Ostaszewskiego; 7) Bajeczna, kl. C. Kozierowskiego; 8) Diomed II, og. W. Linhart; 9) Jemioła II, kl. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 10) Bandurka, kl. C. Juszczyńskiego; 11) Fordham, og. A. hr. Morstina.

Gonitwa V. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Benjamin, og. H. bar. Maltzana; 2) Dumny, og. S. Ostoia-Ostaszewskiego; 3) Pax II, og. S. Grzybowski; 4) Durban, og. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 5) Essaul i 6) Hektos — H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Fez, og. st. „Lubicz“; 8) Dagobert, og. S. Rago; 9) Arystokratka, kl. M. Róga; 10) Parys, og. W. Chadzyńskiego; 11) Reve d'Or, kl. K. i K. Ważyńskich.

Gonitwa VI. Nagr. 700 zł. Wścig z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Cetynia, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow. 2) Promienna, kl. S. Rago; 3) Chobot, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 4) Widozówka, kl. W. Zakrzeńskiego; 5) Argus, og. W. Szaszkiwicza; 6) Moja Miła, kl. A. Tuńskiego; 7) Rea, kl. K. i K. Ważyńskich; 8) Aida, kl. W. Andersa; 9) Troja, kl. grona ofic. 1. p. ul. Krechow.; 10) Czekan, og. J. Stokowskiego.

Gonitwa VII. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Agamemnon, og. M. Babeckiej; 2) Kim Fo, og. Z. Wojtowicza; 3) Prima Aprilis, og. L. Dydyńskiego; 4) Albatros, og. W. Świeckiego; 5) Lala, kl. K. Gzowskiego; 6) Fetysz, og. S. Endera; 7) Sawantka, kl. H. bar. Maltzana; 8) Lettre d'amour, kl. W. Mirnego; 9) Frasquita, kl. M. Róga; 10) Fez, og. st. „Lubicz“.

Gonitwa VIII. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Tanina, kl. Z. Wojtowicza; 2) Dzisna, kl. K. Gzowskiego; 3) Dagobert, og. S. Rago; 4) Reve d'Or, kl. K. i K. Ważyńskich; 5) Depesza, kl. S. Ostoia-Ostaszewskiego; 6) Essaul, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Kimmel, og. W. Mirnego; 8) Fordham, og. A. hr. Morstina.

NASI FAWORYCI:

- I. Czeczuga, Kirkes.
- II. Cecora II, Hajdamak, Arpad.
- III. stajnia p. L. Dydyńskiego, Azamat Jemioła II.
- IV. Demagog, Erica, Rosenfels.
- V. Hektos, Parys, Essaul.
- VI. Argus, Chobot, Cetynia.
- VII. Fez, Agamemnon, Frasquita.
- VIII. Dzisna, Kimmel, Essaul.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa, 27 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Zwycięskie szlaki gospodarczej emancypacji Polski. Ciekawe wynurzenia niemieckie.

Na pociechę nam i owocną naszą pracą dalszą!

ex) Podajemy poniżej nader ciekawe uwagi „Berl. Boersen Courier“, który w artykule „dwa lata wojny celnej, a handel włóknisty“ takie czyni uwagi:

„Według danych statystyki oficjalnej, import z Niemiec w r. 1926 stanowił 23,6 proc. ogólnego przywozu polskiego, zaś eksport do Niemiec 24,3 proc. ogólnego wywozu. Tak więc, mimo wojny celnej, Niemcy zajmowały czołowe stanowisko w polskim obrocie towarowym. Niemniej jednak handel manufakturą skurczył się bardzo poważnie. Zaopatrzenie polskiego przemysłu tekstylnego w surowce z Niemiec, t. j. jute, bawełnę i wełnę, zredukowane zostało do nieznaczającej ilości. O wiele dotkliwiej odczuły jednak utratę rynku polskiego Niemcy, dla których rynek ten był głównym terenem zbytu gotowych wyrobów. Eksport polski przed wybuchem wojny celnej szedł głównie do Rumunii i Niemiec. Tak np. w r. 1924 wywieziono z Polski towarów tekstylnych za 52,9 milj. franków do Niemiec, do Rumunii zaś za 5 milj. franków. Obydwa te państwa pochłonęły wówczas 61 proc. ogólnego polskiego wywozu manufaktury. Spadek polskiego eksportu tekstylnego z 141,7 milj. fr. w r. 1925 do 77,9 milj. fr. w roku 1926 wskazuje wymownie na znaczenie rynku niemieckiego.

Skutki wojny celnej dały się odczuć najdotkliwiej w handlu surowcami. Przed konfliktem celnym obrót wełną był bardzo żywy. Polska zamawiała ogromne ilości wełny w Niemczech, bądź bezpośrednio z Hamburga czy Bremy, bądź też od Niemiec, jako pośredników Holandji i Belgii. Z wybuchem wojny, mimo iż wełna była wolna od cła, kupcy polscy niezależni się od pośrednictwa Niemiec, zakupując wprost z Belgii, Holandji, czy Austrii. — Podczas gdy jeszcze w r. 1924 Niemcy pokrywały do 17 proc. ogólnego zapotrzebowania, udział Niemiec w dostawie w r. 1926 wynosił tylko 2 procent.

Podobnie zmniejszył się obrót w handlu przedzą. Podczas gdy w r. 1925 przywieziono do Polski 1.153 tonn ogólnej wartości 19,1 milj. fr., w r. 1926 przywóz przedzdy wynosił 936 t. ogólnej wartości 11,1 milj. fr.

Polska stara się również niezależnie od niemieckiego rynku bawełnianego. — Wraz z przyływem większych kapitałów zagranicznych do Niemiec, wielkie firmy bawełniane w Bremie rozpoczęły na rynku łódzkim skuteczną konkurencję z domami amerykańskimi. Ponieważ Brema dawała dobre warunki kredytowe i pozatem czyniła nabywcom wszelkie możliwe ułatwienia, Niemcy odgrywały pierwszorzędną rolę dla polskich odbiorców. Ostatnio czynione są usiłowania ze strony amerykańskiej za zgodą tamtejszego rządu w kierunku bezpośredniego zaopatrywania polskiego przemysłu tekstylnego w surowce bawełniane. Po przeprowadzeniu tego projektu, przewidującego niższe cen o 3 proc., Niemcy doznałyby poważ-

nego uszczerbku wskutek częściowej straty polskiego rynku. Szybkie zawarcie układu handlowego z Polską mogłoby stępić ostrze tego projektu.

Najdotkliwiej dał się we znaki spadek w obrocie towarami tekstylnymi gotowymi. Przed wybuchem konfliktu Niemcy wwoziły do Polski dość duże ilości zefirów, kretonów, opali itd. Od czasu zaś wojny celnej przywóz niemieckich wyrobów wełnianych jest zabroniony. To samo się tyczy wyrobów jedwabnych i półjedwabnych.

Prócz towarów wełnianych i bawełnianych, niemiecka konfekcja stanowiła jeden z głównych artykułów zbytu do Polski. Zarówno warunki celne, jak i ceny sprzyjały niemieckiemu importowi. W r. 1925 ogólny przywóz bielizny wynosił 417 t. Z tego Niemcy importowały do 40 proc. Z chwili gdy wybuchła wojna, warunki te całkowicie się zmieniły. Zakaz przywozu bielizny i innej konfekcji ożywił miejscowy przemysł konfekcyjny, który przedtem, wobec wysokich kosztów produkcji, niskich cen i konkurencji zagranicznej nie miał podstaw do egzystencji. Krajowa produkcja zdobywa teren, opa-

nowany poprzednio przez zagranicę. Z rynku miejscowego zostały wyparte nie tylko Niemcy, lecz również w wielkiej mierze Austria i Czechosłowacja.

Tak pisze „Berl. Boersen Courier“ — który wykazaniem strat niemieckich chce wpłynąć na uregulowanie handlowych stosunków niemiecko - polskich, wobec nieustalenia których dusi się eksport niemiecki.

Ze słów organu berlińskiego czerpać możemy pociechę, że się rozwija nasz przemysł, że poczynamy chociażby narażać, sobie wystarczać. Ale ta pociecha winna nam być bodźcem do wyteżonej dalszej pracy twórczej. Możliwości rozwoju na rynku wewnętrznym istnieją, one są nader silne i na rynku zewnętrznym. Wsłuchujmy się tylko w to, co mówią Polacy z Ameryki.

W tych warunkach zorganizowanie naszego eksportu w celowy pozytywny wysiłek — oto zadanie wdzięczne, które ma przed sobą Państwowy Instytut Eksportowy.

I groźba i prośba naszych sąsiadów nie może nas zniewolić od wykonywania postulatów polskiej racji gospodarczej.

Na falach konjunktury.

Łódzki rynek włókienniczy.

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w tygodniu ub. sytuacja kształtowała się niejednolicie, ruch jednakże naogół był bardzo słaby i pewnym tylko zapotrzebowaniem cieszyły się poszczególne gatunki towarów letnich. Popyt na towary białe i zimowe był minimalny. Przy sprzedaży towarów letnich obowiązywało pokrycie w dalszym ciągu częściowo gotówkowe, częściowo wekslowe. Warunki te zresztą były traktowane przez dostawców zupełnie indywidualnie, w zależności od stanu finansowego danego odbiorcy. W każdym bądź razie dostawcy stosowali nadal politykę ostrożnościową przy przyjmowaniu zobowiązań wekslowych, protesty bowiem, jakkolwiek w mniejszej ilości, napływają jednakże w dalszym ciągu.

Ceny materiałów bawełnianych uległy w tygodniu ubiegłym zmianie. Podwyższone mianowicie zostały ceny zarówno materiałów letnich jak i towarów białych oraz zimowych. O ile jednak zwyżka materiałów letnich była bardzo nieznaczna, o tyle materiały białe podrożały w firmie np. „Krusche i Ender“ o 2 do 3 procent, materiały zaś zimowe ta sama firma podwyższyła o blisko sześć procent.

Horoskopy na przyszłość w branży bawełnianej, według słów zarówno hurtowników jak i przemysłowców przedstawiają się nieszczególnie. Twierdzą oni mianowicie, iż ostatnie ciągle deszcze wpływają bezsprzecznie na pogorszenie urodzaju, a co za tym idzie, siła kupcza najważniejszego bodaj odbiorcy — chłopca — winna się poważnie zmniejszyć. Z drugiej strony obecna sytuacja finansowa kraju i ujemny bilans handlowy, spowodują najprawdopodobniej wzmożony wywóz zboża zagranicę, celem ściągnięcia do kraju

jaknajwiększej ilości walut obcych, w rezultacie czego zabraknie nam najprawdopodobniej zboża, które będziemy zmuszeni sprowadzać ponownie z zagranicy, a więc stanieny w obliczu i braku zboża i braku pieniędzy.

Jak widać z powyższego twierdzenia, uzależniają dostawcy nadchodzący sezon od wyników urodzaju, który o ile jednak, wbrew przewidywaniom, wypadnie dobrze, bezwarunkowo wpłynie na dodatnie ukształtowanie się sytuacji na łódzkim rynku włókienniczym.

RYNEK WEŁNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów czesankowych sytuacja w dniach ostatnich nie uległa żadnym zasadniczym zmianom. W dalszym ciągu wszystkie fabryki przygotowują się intensywnie do nadchodzącego sezonu zimowego. Według przewidywań sfer zainteresowanych sezon zimowy w powyższej branży winien być dobry. Zapasów bowiem towaru nikt nie posiada, wypłacalność klienteli jest dobra, wszyscy więc kupcy będą mieli możliwość zaopatrzyć się w towary świeże, płacąc za nie niekoniecznie gotówką, jak zanaczyliśmy bowiem wyżej, dotychczasowa stosunkowo dobra wypłacalność klienteli w tej branży, spowodowała, iż fabrykanci stosują tutaj wobec swych klientów politykę znacznie mniej ostrożnościową, aniżeli w branży bawełnianej.

Zanaczyć jeszcze należy, iż na rynku strzechgarnów w dniach ostatnich panowało dość znaczne ożywienie. Największym popytem cieszyły się welury, których sprzedano nawet poważniejsze ilości. Warunki pokrycia obowiązywały tutaj wyłącznie wekslowe z terminem dochodzącym do 3, a nawet 4 miesięcy.

PRZEDZA BAWELNIANA.

Na rynku przedzdy bawełnianej sytu-

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ LIPCA R. B.

ex) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca r. bież., wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 2,7 milionów złotych (164,4 milj. zł.). Zapas walut i dewiz powiększył się netto o 468 tys. zł. i wynosi 197,7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 22,8 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 8,6 milj. złotych — (396,3 milj. zł.). Saldo w rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach powiększyło się o 34,8 milj. zł. (250,9 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 9,6 milj. zł. do sumy 717,8 milj. zł. natomiast stan polskich monet srebrnych i bilans, przyjęty do Banku Polskiego — wzrósł o 3,4 milj. zł. (9,2 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA.

ex) Nadwyżka dochodów państwowych wyniosła 18,8 milionów złotych. Za cały pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/28 t. j. kwiecień, maj, czerwiec r. b. nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami wyniosła 75,5 milj. zł. t. j. o 13,4 milj. zł. więcej, niż w ostatnim kwartale roku budżetowego 1926/27 (styczeń, luty, marzec r. b.).

Nadwyżka dochodów nad wydatkami za ostatni kwartał r. b. 1926/27 t. j. za sześć pierwszych miesięcy bieżącego roku kalendarzowego łącznie wyniosła więc — 137,6 milj. zł.

BANKI EMISYJNE W CZERWCU.

ex) Na dzień 24 czerwca r. b. przedstawiały się zapasy walut i dewiz, oraz obieg banknotów największych banków emisyjnych następująco: U. S. Federal Res. Banks: zapas złota 3.028.260 dolarów, obieg banknotów 1.689.350 tysięcy dolarów. Bank Angielski: zapas złota 152.008.789 £., szterling., obieg banknotów 136.297.395 £. szterling., Bank Rzeszy Niemieckiej: zapas złota w kraju 1.744.969 tys. marek, zagranicą 57.866 tys., zapas dewiz 70.288 tys., obieg biletów bankowych 3.219.316 tys. marek. Bank Francuski: zapas złota w kraju 3.682.507 tysięcy franków, zagranicą 1.864.311 tys., obieg biletów 52.107.333 tys. franków.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 26-go lipca do poniedziałku, dn. 1-go sierpnia 1927 r. wł.

Dla dorosłych.

UPIÓR W OPERZE

(Duch w operze) Dramat w 12 cześciach, według rozgłosnej powieści GASTONA LEROUX — p. t. „Le Fantôme de l'Opera“. W rolach głównych: Lon Chaney, Mary Philbin i Norman Kerry.

Dla młodzieży:

GALGANIARZ

— Dramat w 10-ciu cześciach. W roli głównej: Jackie Coogan. Nad program: Wychowanie fizyczne.

acja obecna przedstawia się nieszczególnie, jakkolwiek bowiem, poszczególne gatunki przedzdy jak nr. nr. 24/1, 24/2 i 32/2 cieszą się obecnie dość znacznym popytem, normalnie, wobec zbliżającego się sezonu zimowego w branży bawełnianej, zapotrzebowanie na przedzdy winno być znacznie większe.

Warunki pokrycia przy sprzedaży przedzdy traktowane były przez poszczególnych dostawców zupełnie indywidualnie, przeważało jednakże pokrycie częściowo gotówkowe, częściowo zaś wekslowe z terminem dochodzącym do 3-ich miesięcy.

Numer 32/2, cieszący się obecnie największym popytem sprzedawano pod koniec ubiegłego tygodnia po 92 centy za kg. Adhal.

Ceny na rynkach łódzkich.

Żniwa wpłynęły na zmniejszenie się do wozu artykułów żywnościowych, przede wszystkim nabiału. W dniu wczorajszym ceny kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła osiekowego— 5,00, 6 i pół do 6,80 zł., jajka 2,00, 2,70 do 2,80; za pierwszy gatunek jaj, t. zw. wybieranych placono do 3 zł. za mendel; jajka skrzynkowe 2,45 — 2,60; kilogram sera 1,70 do 1,90, kilogram twarogu 1,50 do 1,70, litr śmietany słodkiej 2,40 — 2,80, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2,70 do 3 zł. litr mleka 45 do 50 gr., litr mleka zsiadłego do 50 groszy.

Drób: kura 4,50 — 6,00 do 7 zł., para kurczaków 4 do 5 zł. kaczką 3,00—5,00 do 6 zł., geś 9,00 — 11,50, indyki młode 10,00 — 12,00 zł.

Ziemniaki: kilogram młodych ziemniaków 25 do 30 gr., korzec (100 kilogramów) ziemniaków 24 do 26 złotych, kilogram cebuli 0,90 do 1 zł., kilogram cebuli cukrowej 1,10 — 1,20.

Ogrodywnia: kilogram szpinaku 60 do 80 groszy, kilogram szpinaku 80 gr., ogórki 20 — 40 do 70 gr., kalafior 10 do 20 gr., za sztukę, pecek rzodkiewek 10 gr., rzodkiew 10 gr., kilogram pomidorów 4,50 do 5 zł., pecek salaty 4 do 6 gr., kalarepka 5 do 10 gr., pecek cebulki młodej 7 do 10 gr., buraków 8 do 10 gr., pecek marchwi 10 — 15 do 20 gr., główka kapusty 30 do 60 gr., główka kapusty włoskiej 50 do 80 groszy.

Owoce (cena za 1 kg.): czereśnie białe 1,20 do 1,40, czereśnie czerwone 1,50 — 1,60, wiśnie 1,10 — 1,20, porzeczki 1,40 — 1,60, agrest 1,20 — 1,40, litr poziomki 1,60 — 2,00, litr jagód 60 — 75 gr., litr malin 2,50 do 3,50.

Grzyby prawdziwe (borowiki) od 5 do 8 zł. za koszyczek.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WELNIANEGO.

Czwarta tegoroczna seria aukcyj welnianych w Londynie została zamknięta 21 b. m. Z ogólnej liczby podaży welny, która wyniosła około 137 tysięcy bel, 108 tysięcy bel natychmiast sprzedano przy bardzo licznych i ożywionych współdziałaniach kupujących. Do największych odbiorców zaliczyć należy Anglię, Francję oraz Niemcy.

Podczas całego przebiegu aukcji, tendencja była bardzo ożywiona i mocna. Merytorycznie, których ceny na aukcjach w miesiącu maju podrożały o blisko 5 procent, na aukcjach ostatnich kształtowały się w dalszym ciągu pod znakiem tendencji bardzo mocnej. Dobre gatunki Crossbredów pozostały w cenie bez zmiany, gatunki natomiast średnie podrożały o blisko 7 i pół procent.

Następnie aukcje welniane w Londynie odbędzie się we wrześniu, od dnia 13 począwszy.

(ah).

WYPŁATY SKARBOWE W CZERWCU

ex) Wpływy z danin publicznych i monopolów w czerwcu r. b. — jak komunikuje minister skarbu — dały o 30 milionów złotych więcej, niż w czerwcu r. ub. — wyniosły bowiem ogółem 152 milj. złotych wobec 122 milj. złotych w tymże miesiącu 1926 r. Na wzrost powyższy złożyły się: wpływy z podatków bezpośrednich, które łącznie z 10-procentowym dodatkiem, oraz podatkiem majątkowym, wyniosły 45 milionów złotych wobec 42 milj. złotych w czerwcu r. ub.; wpływy z podatków pośrednich, które wyniosły 12 milj. zł. wobec 11 milj. w czerwcu r. ub.; opłaty celne, które wyniosły 22 milj. złotych wobec 14 milj. zł. w czerwcu r. ub.; opłaty stempowe, które wyniosły 14 milj. wobec 10 milj. złotych w czerwcu 1926 r. oraz monopole, które dały 58 milj. złotych wobec 45 milj. zł. w czerwcu r. ub.

RUCH BUDOWLANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

ex) Stany Zjednoczone są państwem, które najszybciej przełamało powojenny kryzys mieszkaniowy.

Z danych ogłoszonych w Informations Sociales, tygodniku, wydawanym przez międzynarodowe biuro pracy, wynika, że w 274 miastach Stanów Zjednoczonych, liczba nowych mieszkań wzrosła bez przerwy. Liczba ta podwoiła się od r. 1921 do r. 1925, gdyż w r. 1921 wybudowano nowych mieszkań 224.000, a w roku 1925 — 491.000.

Od roku 1922 liczba nowowyprowadzanych mieszkań przekracza bieżące zapotrzebowanie, skutkiem czego niedobór powstały podczas wojny został do r. 1926 całkowicie pokryty.

WYŁACZENIE Z OBROTÓW BANKÓW NIEKTÓRYCH KOSZTÓW HANDLOWYCH.

ex) Wskutek memoriału Związku Banków w Polsce, Min. Skarbu okólnikiem z dnia 1 lipca r. b. L. D. P. O. 3763-III objaśniła, że analogicznie do postanowień końcowego ustępu art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550), w instytucjach kredytowych nie należy włączać do obrotu, — podlegającego opodatkowaniu, pozycji kredytowych z rachunków „Kosztów Handlowych”, zawierających zwroty od klientów za książeczki czekowe, porto i depesze po należytem udowodnieniu przez płatnika, że stanowią one zwrot faktycznie poniesionych wydatków w zastępstwie klientów.

Zarządzenie niniejsze winno być stosowane, poczynając od wymiaru podatku przemysłowego (od obrotu) za 1927 r.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 26 lipca 1927 r.
Londyn za 1 funt szterl. 43,50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46,85 — 47,25. Berlin wypłata na Warszawę, Katowice i

Poznań 46,90 — 47,10, Gdańsk 57,71 — 57,85, Wiedeń czeki 79,18 — 79,46.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca (PAT).
Gotówka.

Dolary —
Czeki.
Belgia 124,40, 124,71, 124,09.
Holandia 358,50, 359,40, 357,60
Londyn 43,42, 43,53, 43,31
N. Jork 8,93, 8,95, 8,91.
Paryż 35,01, 35,10, 34,92.
Praga 26,51, 26,57, 26,44.
Szwajcaria 172,40, 172,68, 171,82.
Wiedeń 125,90, 126,21, 125,59.
Włochy 48,66, 48,78, 48,54.

Akcje.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Handlowy 6,60.
Bank Polski 137,50, 139.—
Bank Zarobkowy 80.— 78.— 79.—
Częstocice 2,90.
Cukier 4,50, 4,55.
Węgiel 88.—
Nobel 47,50, 48.—
Lilpop 27,50, 28.—
Modrzejów 8,80, 9.—, 8,90.
Rudzki 2,23, 2,22.
Starachowice 53,50, 55,75.
Zawiercie 32,75, 32,90.
Żyrardów 16,75, 16,25.
Borkowski 3.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 82.—
Pożyczka kolejowa 102,50, 103.—
Pożyczka konwersyjna 62.—
Listy Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł 56,59, 56.—, 56,50.
8 proc. listy Tow. Kredyt. m. Warszawy zł. 72.—, 77.—
4 i pół proc. listy Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62,50.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
Przepiękny film p. t.
„NOSTROMO”
dramat sily i plekna według słynnej powieści Józefa Konrada Korzeniowskiego.
w roli głównej znakomity artysta
GEORG O'BRIEN.
Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

RUCH WYDAWNICZY.

Wielka Encyklopedia Rolnicza, Polska — ten wielki kraj rolniczy nie — zważając na wyjątkowo ważne znaczenie produkcji roślinnej i zwierzęcej dla ogólnego dobrobytu w państwie, dotychczas jeszcze w swej przeważnej części stosuje przestarzałe metody pracy w polu, korzysta z przestarzałych narzędzi rolniczych, nie zna najnowszych systemów hodowli itd., na skutek czego wydajność naszej produkcji rolnej jest o wiele niższa od produkcji zagranicznej.

Pochodzi powyższe z jednej strony z powodu braku odpowiedniej literatury fachowej, a z drugiej — na skutek pewnego konserwatywnizmu naszych rolników.

Ażeby zaradzić temu brakowi w Poznaniu zostało zorganizowane wydanie potężnego dzieła encyklopedycznego, odzwierciedlającego całokształt współczesnej wiedzy rolniczej, przyrodniczej, ekonomicznej i technologii rolniczej. Dzieło to będąc ujęte w sposób leksykonowy zawiera wszystko, co tylko może interesować rolnika lub też być dla niego pożytecznym. Więc: uprawa roli, hodowla nasion, ochrona roślin, nawożenie, ogrodnictwo, leśnictwo, hodowla zwierząt i drobiu, rybołówstwo, gorzelnictwo, cukrownictwo, piwowarstwo, przetwory owocowe, młynarstwo, nauki przyrodnicze, rachunkowość gospodarczą, prawo i t. d. — oto niewyczerpujący wszystkiego wykaz działów rozpatrywanych w tej encyklopedji. DDzieło to słusznie przeto nosi nazwę „Wielkiej Encyklopedji Rolniczej”.

Redakcji tego arcyważnego dla naszego rolnictwa dzieła podjęli się pp.: dr. Załęski — prof. Uniw. Jagiellońskiego, dr. Celichowski — dyr. Stacji Dośw. Wlkp. Izby Rolniczej, dr. Doermann — prof. Pań. Szkoły Miern. Mel. w Poznaniu, inż. W. Łębiński — dyr. Pań. Szkoły Miern. Mel., inż. Weber — inspektor Tow. Rolniczego we Lwowie, dr. Wodiczko — prof. Uniw. Poznańskiego, inż. Rogoziński — Doc. Un. Poznańskiego, inż. Świeżawski — doc. Uniw. Poznańskiego, dr. Dobrowolski — prof. Uniw. Poznańskiego i t. d. i t. d.

Zycząc powodzenia nowemu wydawnictwu, interesujących się bliżej tą sprawą, odsyłamy do Redakcji Wielkiej Encyklopedji Rolniczej w Poznaniu (Spokojna nr. 12).

OFIARY.

Nr. kw. 815. Na Dom Sierot po poległych żołnierzach — 83 zł., jako pozostałość z sumy zebranej na wieniec dla uczczenia ś. p. d-ra Tadeusza Skibińskiego. Lekarze Kasy Chorych m. Łodzi.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Centralna lecznica zębów
86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.
Plombowanie i wprawianie zębów
Ceny podług taksy.
Porada bezpłatnie.

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 94-67.
Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia, Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjalizacjach, następują lekarze:
Dr. ALTENBERGER Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUKIEWICZ Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GAJEWICZ Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI Dr. STAWOWCZYK
Dr. JAWORSKI Dr. STARZYŃSKI
Dr. AŁEWSKI Dr. ZAŁEWSKI
Dr. MICHAŁSKI Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHAŁSKI Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

SKZŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Rysztunek budowlany
okazyjnie tania do sprzedania.
Wiadomość Towarowa L. 21 (za rzeźnią miejską).
Lek.-Dent.
H. Saurer
ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

KREM Tiegol
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WAGRY, OPALENIZNE I ZMARSZCZENIA TWARZY. ZADAĆ WSZEDZIE!

2 pokoje z kuchnią
z wygodami wprost od gospodarza **PO SZUKIWANE.** —
Oferty do administracji pod „200”.

Zdolni dziewiarze
(na Rundstuhl) i szpularki są poszukiwani. Fabryka wyrobów trykotowych L. Piłhał i S-ka Łódź, Karolew nr. 10.

Zawiadomienie.
Szanownej Klienteli podajemy do łaskawej wiadomości, iż **panna LIZA** po 8-io letniej pracy w firmie **A. Sznajder** od dnia 22 lipca r. b. zatrudniona jest w firmie **Szwarc i Jabłoński, Moniuszki Nr. 2.**

NA JUPDRZYWIEZ BOL GŁOWY
USUWAJA DRYGALNE PRZESZAL I KOGUTKIEM.

Dr. Józef Szwajcer
Akuszerja i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
Pomorska Nr. 7, tel. 2784.
Przyjmuje od 6—7 po poł. t-t

Miód pszczelny
płynny, tegoroczny, czysty, świeży, lipcowy, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach brutto
3 kg. Zł. 10,80
5 " " 14,—
10 " " 26,—
20 " " 50,—
wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką J. WINOKUR, Tarnopol, Tarnowski 14U (Małopolska), —

Do akt. nr. 335/27 r
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DUL-KOWSKI, sam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 16-a odbędzie się sprawa, dat przez publiczną licytację ruchomości: należących do Nuty Dudelezyka i składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dn. 20. VII. 27 r.
Komornik
S. Dalkowski.
Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielińska 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Miód
pod gwarancją prawdziwego pszczoelnego miodu lipcowego zbioru z pasieki własnej, jako środek spożywczy z leczniczą wysiłą za zaliczką w blaszankach franko:
3 kg. Zł. 11,—
5 " " 16,—
10 " " 30,—
Pasieka
Braci Kolmatyckich
Horodyszcze, poczta Kozłów, wojew. Tarnopolskie.
Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedzielę i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

2 000 zł.
dam za oddanie mi 2 p. z kuchnią, ew. zamienie 1 pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią za dopłatą. Posredniemu poszukiwani.
Oferty do Administracji sub „2000”

Łóżka
metalowe, materace druciane i wycielane wóchl docielone, umywalki Najdogodniej i najtańszej w składzie fabrycznym
„Dobropol”
Piotrkowska 73 w podwórku

Dr. med.
Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25
(Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Dr.
A. Banasz
Urolog
przeprowadził się na **Wólczańską 23,**
telefon 39-88
przyjmuje od 7-8w

